Nr. 6. We Lwowie Sobota dnia 9. Stycznia 1875. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 ct.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie: Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac katedralny, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei [Szwajcarja] i Wrocławiu pp. Hassenstein & Vogler. w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse i w Poznaniu Kazimierz Neuman biuro anonsów.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“.—Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

	bez dodatku pism Dzierzkowskiego	z dodatkiem pism Dzierzkowskiego
całorocznie	22 złr. — ct.	32 złr. — ct.
półrocznie	11 „ — „	16 „ — „
kwartalnie	5 „ 50 „	8 „ — „
miesięcznie	1 „ 85 „	2 „ 75 „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

	bez dodatku pism Dzierzkowskiego	z dodatkiem pism Dzierzkowskiego
całorocznie	18 złr — ct.	28 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „	14 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „	7 „ — „
miesięcznie	1 „ 50 „	2 „ 40 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża p. t.:

Starodubowska sprawa,

prosimy o ścisłe trzymanie się cen powyżej wyszczególnionych, dla uniknienia nieporozumień i uciążliwej korespondencji.

Lwów 8. stycznia.

Czy istnieje jeszcze jakie stronnictwo „liberalne“ w Niemczech i w Austrji — oto pytanie, któreby sobie można zadać wobec jednostronności, z jaką prasa wiedeńska i berlińska traktuje pewne sprawy publiczne. Wszystkie siły swoje wytęża ona wprawdzie w walce przeciw kurji rzymskiej, ale jeżeli niewątpliwą jest rzeczą, że kurja ta wraz z jezuitami, z syllabusem i nieomylnością papieża, była, jest i będzie zawsze jedną z najgłówniejszych podpór absolutyzmu i wstecznictwa wszelkiego rodzaju — to jednakowoż nikt nie zaprzeczy, że i po za kościołem katolickim mamy nader wiele czynników które kładą tamę postępowi, odejmują wolność narodom i indywiduom, i stają w obronie zastarzałych przywilejów, niezgodnych z równością i z poczuciem prawa i słuszności. O czynnikach tych zapomniano już dzisiaj zupełnie: cokolwiek nie ma związku z kościołem katolickim, to już nie budzi nieufności, nie wywołuje ataków, i przemija prawie niepostrzeżone, chociażby było wprost wstecznem i przypominało wieki średnie.

Przytoczymy parę przykładów na poparcie tego naszego twierdzenia. W Austrji wypracowano projekt nowego kodeksu karnego. Ani jeden ultramontanin nie miał nic do czynienia z tym elaboratem, sami „liberalni“ prawnicy zajmowali się jego ułożeniem. Otoż, obok wielu innych zachcianek reakcyjnych, któreśmy już wytknęli, znajdujemy tam postanowienie, że winowajca w dodatku do kary, pozbawionym być może „szlachectwa.“ Innemi słowy, morderca, oszust, podpalacz i złodziej za karę obchodzić się ma bez tytułu, bez którego obchodzą się wybornie miljony uczciwych i pracowitych ludzi. Po odsiedzeniu więzienia, należeć będzie do „stanu mieszczańskiego,“ jak to się dzisiaj praktykuje. Ci sami prawodawcy przeto, którzy uważają za potrzebne sprzeciwiać się uzurpacjom hierarchji rzymskiej, aby świat nie wrócił do instytucyj średniowiecznych, sankcjonują wyższość stanu „szlacheckiego“ nad innemi.

W sejmie pruskim, deputowany Lasker podniósł ciężkie zarzuty przeciw szacherce, jakiej się dopuścił książę Puttbus przy założeniu pewnej kolei żelaznej. Sądy nie śmiały jednakowoż dotknąć się książęcego kołnierza, a ponieważ pomieniony magnat rugijski jest oficerem landwery, więc złożono sąd honorowy, który go uznał niewinnym, i którego wyrok zatwierdził cesarz Wilhelm. Katolicyzm i z tą sprawą nie miał nic do czynienia.

Nie możemy twierdzić, by katolicyzm nie miał nic do czynienia ze sprawą, która się toczy obecnie w Wiedniu. Nie katolicyzm wszelako winien temu, jeżeli z aktu oskarżenia i z pierwszych zeznań obwinionego w tym procesie widać, że i w Austrji dla pewnych uprzywilejowanych osób, istnieją względy wyjątkowe, nader podobne do tych, które posłużyły księciu Puttbus do jego rehabilitacji. Jeżeli z pomiędzy kilku ludzi, którzy nieprawnie przywłaszczyli sobie znaczną sumę pieniędzy, jeden tylko zasiada na ławie oskarżonych, nie może być mowy o równem prawie dla wszystkich. Nie uprzedzamy temi słowami bynajmniej wyroku sądowego, bez względu na to, czy przytoczone przez niego fakta są lub nie są karygodnemi.

Mnogie te przykłady istniejącej jeszcze zawsze de facto, nierówności wobec prawa, powinneby przecież zwrócić uwagę niemieckiej liberalnej niby prasy na tę okoliczność, że nie wszystkiemu złemu w świecie winien katolicyzm, i że chcąc służyć sprawie wolności, potrzeba rozpocząć walkę nietylko z nim jednym wyłącznie. Idea „państwa“ z którą sprzymierzył się obóz liberalny przeciw światowładczym zapędom papieztwa, musi być wpierw sama wolną od tego wszystkiego, co się nie zgadza z wolnością, z równością, z bezwzględnem panowaniem prawa — nim będzie zasługiwała na to przymierze, bo jest to nader obojętną dla świata rzeczą, czyli zdzierstwa, przywileje, fawory i t. d. istnieją na mocy władzy wywodzącej się od Boga, czyli też na mocy jakiejkolwiek konstytucji ludzkiej. O tej jasnej bardzo prawdzie zapomniano atoli w Niemczech i w Austrii, i stronictwo liberalne przemieniło się tu i tam w stronnictwo „państwowe“.

Proces Offenheima.

W dalszym ciągu motywów aktu oskarżenia, kreśli prokuratorja w jaskrawych barwach opór, czyniony przez radę zawiadowczą wszelkim rozporządzeniom rządowym, majacym na celu usunięcie wad kolei, tak bardzo szkodliwych dla świata kupieckiego, a niebezpiecznych dla podróżnych, i przechodzi do *finansowej strony* przedsiębiorstwa. Wydatki na budowę linji Lwów-Czerniowce, wynosiły według ksiąg 24.642.000 złr. — podczas gdy dyrektor Ziffer rzeczywiste koszta budowy oblicza na 15.232.889 złr. — tak że akcjonarjusze zostali pokrzywdzeni co najmniej o 8 miljonów złr. — Urzędnicy kolei przyznają, jak smutne są wyniki ruchu. Urzędnik rachunkowy Jan Czajkiewicz zeznaje, iż książkowość Towarzystwa jest *co najmniej lekkomyślną*. Offenheim sam przyznaje, iż w r. 1872 Tow. było przeciążonem długami. Na walnych zgromadzeniach zaś niepomyślne wyniki przypisywano rozmaitym powodom, jak złe zbiory to w Bukowinie to na Bessarabji, albo zły stan pogody i t. p. Tymczasem istotne powody są inne. Wyższy kapitał budowy, jak wykazano poprzednio, musi obniżać procent zysków.

Przekroczono go jeszcze, skutkiem różnych tajnych umów Offenheima z Brasseyem o przeszło 900.000 złr. Faktem jest, że przy kolei czerniowieckiej wydatki na zarząd centralny z uwzględnieniem ruchu, są względnie, a wydatki na utrzymanie budowy i materjałów bezwzględnie najwyższe z trzech porównywanych linji Faktem jest, co z ksiąg wynika, iż członkowie rady zawiadowczej pobierali różne kwoty, które im się nie należały, pod tytułem tantjemy, dodatków do budowy i t. p. — Te wziątki wynosiły n. p. u Sapiehy 52.691 złr., u Jabłonowskiego 46.050 złr., u Borkowskiego 38.667 złr., inni mniej — a zaś Offenheim wziął 222 471 złr. bez żadnego tytułu prawnego — co wszystko razem czyni przeszło pół miljona. „*Chociaż zastrzegam sobie* — powiada prokurator — *punkt ten z jego karnej strony zwrócić przeciw tym którzy tu winę ponoszą*“ tu już zaznacza, iż te nieprawne wydatki musiały bardzo szkodliwie wpłynąć na stan kolei. Za podróż do Petersburga, celem rokowań o linję odeską, policzył sobie Offenheim 24.471 złr., chociaż gdy się probował obliczyć, ledwie 4000 złr. mógł wykazać. Za trasowanie linji do Odesy, która nie była nigdy koncesjonowaną, policzono 26.264 złr. i t. p.

Wreszcie tak finansowy stan Towarz. jak i wady samej linji tak bardzo szkodliwe i niebezpieczne, spowodowały rząd do wzięcia kolei pod sekwestr. Na to odpowiedział Offenheim złożeniem posady dyrektora, ale wprzód jeszcze telegrafował do Gintla, żeby sekwestracji nie dopuścił, a gdyby to było nieuniknionem, użył nawet gwałtu.

Opisawszy w ten sposób faktyczny przebieg sprawy, oskarzenie przechodzi do strony subjektywnej, i wykazuje osobistą winę Offenheima w tych wszystkich nieporządkach. Znachodzimy tu ustęp, który szczególniej interesować będzie naszą publiczność. Oskarżenie dowodzi, iż Offenheim miał bardzo obszerny zakres działania, i umiał go jeszcze rozszerzać, i powiada: „*Cały zarząd znacznie oddalonej kolei był zupełnie we* **Wiedniu scentralizowany, pomimo znacznych szkód, jakie to za sobą pociągnąć musiało.** Szefowie przestrzeni i miejscowi dyrektorowie byli zupełnie bezwładni, i nie mogli bez przyzwolenia Offenheima najmniejszej rzeczy zarządzić, a chociaż z kilku stron ganiono ten zły stan rzeczy, jednak dyrektor najusilniej czuwał nad swemi prerogatywami. Już radca dworu Weber 24. października 1870 przedstawiał, *jak zgubne są skutki dla administracji połączenia wszystkich spraw w jeneralnej dyrekcji w Wiedniu.* Reskrypt ministerstwa handlu de Pretis z 10. maja 1870 w tym samym duchu się wyraża, a drugi z dnia 14go grudnia 1870 wzywa radę zawiadowczą z obszernem wyłuszczeniem motywów do rozszerzenia zakresu eksponowanych urzędników, co oczywiście byłoby uszczupliło władzę jeneralnego dyrektora. W odpowiedzi z 5. lutego 1871 rada zawiadowcza wprawdzie wcale nie zaprzecza „teoretycznego“ uzasadnienia tych żądań, ale oświadcza zarazem, że „szczególne stosunki“ (?) tej kolei nie dozwalają na ich spełnienie, i że rada zawiadowcza nigdy nie przyzna dyrekcji ruchu obszerniejszego niż dotąd zakresu działania. Mamy zatem ze strony tak poważnej jak prokuratorja wiedeńska i ministerstwo handlu oczywiste wyznanie, iż centralizacja kolejowa na którą kraj nasz zawsze narzekał, jest zgubną — mamy zarazem dowód jak Polacy w radzie zawiadowczej zasiadający, temu zapatrywaniu tylko „teoretyczne“ przyznawali uzasadnienie.

Oskarżenie przytacza dalej dowody, iż Offenheim był samowładnym zupełnie panem. Urzędnicy zeznają, że wszystkie pisma do dyrekcji nie otwierane dostawał Offenheim, i to tylko z nich wchodziło w akta, co on odesłał. „Tajny protokół“ prowadzono pod jego własnym nadzorem. Protokoły posiedzeń rady zawiad. Offenheim dyktował sam Brosschowi, który niby prowadził pióro — a jeżeli B. był dopuszczonym do posiedzenia, Offenheim skracał mu i mazał protokół. Gdy wyjeżdżał, podania wszelkie nie otwierane posyłano mu. Centralny inspektor J. Schreiber zeznaje, iż sprawozdanie jego o różnych niedostatkach zarządu Offenheim mu odesłał, ale w październiku 1872 odebrał i przy sobie zatrzymał. Schweiger zeznaje, iż fundusz dyspozycyjny powierzony Offenheimowi bez kontroli i bez obowiązku zdania rachunków, użytym był na to, żeby ludziom usta zamykać, i że komisarze rządowi byli z niego osobno wynagradzani. Leskowetz zeznaje, iż Offenheim sam zmieniał bilanse, szczególniej gdy chodziło o pokrycie jakich wydatków nieuzasadnionych. Akta i dokumenta funduszu dyspozycyjnego Offenheim przed samą sekwestracją zniszczył. Członkowie rady zawiadowczej sami zeznają, że rada była tylko dla formy, a Offenheim wszystko robił. Zapytalibyśmy ich, poćóż tam byli? i za co brali tantjemy itp.

Z walnemi zgromadzeniami i z członkami komitetów rewizyjnych, umiał sobie Offenheim dawać rady. Sami członkowie komit. rew. zeznają, że rewizje odbywały się nader powierzchownie, a gdy chciano raz zajrzeć do rachunków ruchu, odpowiedziano mu, że rachunki są już zatwierdzone przez komisarza rządowego, co było **nieprawdą**. Zeznają także, że sprawozdania komisyj rewizyjnych były już zawsze poprzednio przez dyrekcję zredagowane, i komitetowi rewizyjnemu do podpisu przedkładane. Oskarżenie dowodzi dalej, jak Offenheim starał się zawsze wpływać na skład walnych zgromadzeń, jak przez zaufanych starał się pozyskiwać pełnomocnictwa, które potem zausznikom swoim rozdawał, tak, że stawał się zupełnie samowładnym panem walnych zgromadzeń. Szczególniej był mu pomocnym Ziegler w Londynie, a Hugo Nowak we Wiedniu.

Następnie przechodzi prokuratorja do poszczególnych punktów oskarżenia, wykazując w każdym z nich subjektywną winę Offenheima. Z tego cośmy poprzednio podali znają już czytelnicy główną treść zarzutów — podniesiemy przeto tylko nowe szczegóły.

Co do punktu **pierwszego**: umowę z Brasseyem zawierał Offenheim sam — on też zamieścił w kontrakcie ustęp, iż na wydatki wstępne zaliczoną będzie Brasseyowi kwota 1,900.000 złr. Pokwitowania na tę kwotę nie ma — z listu Brasseya w tym przedmiocie wynika, iż nie otrzymał on tej kwoty — Offenheim sam przyznaje, że wypłacił z niej koncesjonarjuszom po 50.000 złr., a hr. Borkowski zeznaje, że otrzymał 100.000 złr. Do poboru a względnie wypłaty tych kwot koncesjonarjuszom nie było żadnego tytułu, rada zawiadowcza nie otrzymała o tem od Offenheima żadnego sprawozdania, ani też walne zgromadzenie nic o tem nie wiedziało.

Punkt **drugi** dotyczy sprawy wykupna gruntów, prowadzonego przez Offenheima na własny zysk lub stratę. Szczegóły bliższe były wyżej podane. Offenheim otrzymał za to od Brasseya 100.000 zł., a oprócz tego miał zyski na różnicy ceny. Władze reprezentacyjne Towarzystwa nic o tem nie wiedziały. Toż samo dotyczy progów (punkt **trzeci**), kupował je Offenheim po 64, 80, a najwyżej 90 ct., a sprzedawał po 1 zł. 10 ct. do 1 zł. 40 ct. Z zysku zatrzymał sobie 100.000 zł. — resztę użył dla innych osób udział w tem biorących, jak np. Petrino dostał 30.000 zł. Progi okazały się potem bardzo złe i były jedną z głównych przyczyn wielkich kosztów utrzymania linji.

Punkt **czwarty** obciąża Offenheima zarzutem, iż mając takie przez Brasseya zyski, działał na jego korzyść, a na szkodę Towarzystwa, kiedy odebrał kolej niedokończoną, nakłonił Radę do objęcia dokończenia robót za opuszczeniem przez Brasseya kwoty 66.582 zł., wychwalając „wzorowe wykonanie budowy,“ dostarczenie wybornych materjałów itp. pomimo że znał zły stan roboty. Toż samo było z linją Czerniowce-Suczawa, a posunął się tu tak daleko, że fałszywie zawiadomił radę, jakoby Brassey na wykończenie robót zostawił 151.620 zł., gdy w istocie opuścił on tylko 59.349 zł. Co więcej, kaucję wynoszącą ½ miljona, oddał Brasseyowi przed czasem, i w ten sposób odjął Towarzystwu ostatnią gwarancję. Według zeznania rzeczoznawców, na tem wszystkiem straciło Towarzystwo z górą 3½ miljona zł.

Brassey miał dostarczyć park kolejowy; zastrzeżono jednak w kontrakcie, iż Towarzystwo może samo objąć tę dostawę, w takim razie jednak wypłaca Brasseyowi 10 proc. umówionej za park kwoty, więc 363.000 zł. Twierdząc, iż będzie można znacznie więcej oszczędzić, Offenheim skłonił Radę zawiadowczą do wzięcia tej dostawy we własny zarząd. Później oświadczył kilku członkom Rady zawiadowczej, że fabrykanci osobiście mu przyznali prowizję 3 proc., że on jej jednak nie przyjął, ale obróci ją na korzyść

TEKA GROTTGERA.

II.

Następujące dwie karty (VII. i VIII.) noszą tytuł: „Bóg i Ojczyzna.“ Wydawca dodaje do nich objaśnienie, że Grottger miał zamiar wydać je osobno pod tym tytułem, jako „podarunek dla dzieci polskich, przypisany Stasiowi Sawiczewskiemu,“ siostrzeńcowi artysty. Myśl wyrażona w pierwszym rysunku świadczy o religijnych uczuciach Grottgera. Tłumaczy się ona w sposób ujmujący prostotą. Małe chłopię śpiewa na chórze ku chwale bożej, starzec towarzyszy mu na organach i zdaje się wsłuchiwać w tony, które wychodzą z piersi dziecięcia czyste i rzewne. Patrząc na obrazek, czuje się powietrze napełnione temi tonami. Starzec i dziecię są prześlicznemi postaciami, i budzą w duszy widza nastrój uroczysty, godny dnia, który uczczono snać, ozdabiając chór kwiatami. Co do anioła, rzeźbionego z drzewa, ku ozdobie organów, zdania mogą być podzielone; w naszych oczach, całość zyskuje na tem, jeżeli się zasłoni ten dodatek. Połączeniu pojęć „Bóg i Ojczyzna“ odpowiada wiersz umieszczony pod rysunkiem:

> Piosnkę serca ślę ci Boże
> Przez dziecięce usta moje,
> A w miłości dusza leci
> Na tej piosnce w Niebo Twoje:
>
> I tam Ciebie błagać będzie
> Byś serc braci zgoił blizny,
> I dał dziecku, co Cię kocha
> Synem wolnej być Ojczyzny.

Drugi rysunek wprowadza nas w podziemia katedry na Wawelu. Dziad kościelny wskazuje sarkofag Kościuszki, a chłopak zwiedzający grobowce w

Matka uczy go kochać pamięć tych, którzy kochali kraj i wolność nadewszystko. O krok od tego miejsca leżą zwłoki wielkiego wodza, co poległ nie odstępując orłów francuskiego Cezara — zwłoki króla, co ocalił „Wiedeń i chrześcjaństwo.“ Grobów ich nie widać na obrazku, artysta wybrał największego z trzech i wskazał, że jest nim Kościuszko.

Byłoby może obowiązkiem dać dzieciom to, co Grottger dla nich przeznaczał, i wydać obydwa te rysunki osobno, stosownie do jego zamiaru. Więcej w nich żywej nauki, niżli w niejednej książce — nie wyjmując katechizmu. Co do drugiego rysunku, musimy tu zrobić uwagę, że w odbiciu fotograficznem cienie wypadły za czarno, na czem ucierpiała figura chłopczyka.

Figlarna główka młodej panienki jest przedmiotem dziewiątego rysunku, któremu za godło służą pierwsze słowa piosnki: „Gdy się Jaś przy mnie zjawi.“ Jasia nie ma, i ztąd zapewne pochodzi wyraz lekkiego frasunku w pięknej twarzyczce. Nie wiele jednak potrzeba, ażeby frasunek ten ustąpił miejsca wesołemu śmiechowi.

Dzieci słuchające opowiadania stanowią temat, do którego z upodobaniem powracał ołówek naszego artysty. Któż nie pamięta owych chłopaków w „Wieczorach zimowych,“ którym stary inwalid prawi o wojnach, o pochodach, o krwawych bitwach? Na karcie poprzedzającej dwie „córki Popiela“ widzieliśmy także dwóch chłopczyków, przejętych grozą w skutek bajania piastunki. Nawiasem mówiąc, organ ck. namiestnictwa we Lwowie zaprzecza, jakoby rysunek ten miał być wstępem do ilustracji z „Króla Ducha.“ Musimy ukorzyć się przed tem twierdzeniem, albowiem zdaje się, że „*aus den Acten ist nichts ersichtlich*,“ jak brzmiał dawniej frazes urzędowy. Bądź co bądź, ten sam temat powtarza się na karcie X. Babunia napełnia przerażeniem wyobraźnie dwóch dzieciaków, zabierających się do snu. Jest to szkic niewykończony, równie jak następujący po nim rysunek p. t. „Na brzegu“ i dalszy, przedstawiający rozgrymaszonego i płaczącego chłopczyka, którego za karę postawiono w kącie. Obstajemy przy tem, że z małemi wyjątkami, wszystkie karty tego zbioru są szkicami, nie przeznaczonemi do publikacji — jakkolwiek dostało się nam już za to zdanie „*eine Rüge*“ ze strony c. k. organu, obdarzonego przez biuro prasowe niebywałą dotychczas nieomylnością, i jeszcze więcej niebywałą arogancją we wszystkich kwestjach dotyczących polityki, literatury i sztuki. Nie przebaczył on nawet naszym uwagom co do grubych kresek na rysunku, przedstawiającym starszą córkę Popiela. Kreski te *von Amtswegen* nie mają być „niecierpliwie rzuconemi,“ jak to powiedzieliśmy, ale mają przedstawiać „draperję“ — szkoda, że nie wiemy, podług którego paragrafu i którego specjalnego rozporządzenia ministerjalnego? Na wszelki wypadek, gdyby nas kiedy Niebo pokarało krzesłem poselskiem, zainterpelujemy komisarza rządowego, dlaczego c. k. namiestnictwo we Lwowie nie zmusza krytyków swoich do nauczenia się pierwszych elementów rysunku i nie zapobiegnie tym sposobem bredniom w tak poważnej i imperatywnej formie głoszonym, jak to tylko być może pod osłoną czapeczki ze złotą różą? Wszak ten pożałowania godny kancelista gubernjalny, który zadekretował, że wszystkie rysunki w pośmiertnej „Tece Grottgera“ są zupełnie wykończone, widocznie nie umie nawet dostrzedz szczegółów technicznych, które wprost zaprzeczają jego twierdzeniu. Grottger był zbyt sumiennym w swoich pracach, by większą część zawartych tu rysunków pozwolił był za życia swojego oddać na widok publiczny w tym stanie wykończenia, w jakim je tu widzimy. Skoro atoli śmierć nie pozwoliła mu skończyć dzieła, wdzięczni jesteśmy wydawcom, że nam dają to, co zostało, chociaż oprócz dwóch kart przypisanych Stasiowi Sawiczewskiemu, wykończone są tylko studja, przedstawiające pojedyncze głowy.

Na karcie XIII mamy jedno z takich studjów — twarz dziewczęcia pełną uroku, pół smętną, a pół uśmiechniętą—pół zamyśloną, a pół swawolną i pustą, jak to umieją być dziewczęta. Niebezpieczne to stworzonko, przed którem — jeżeli nie ma posagu — nie-

jedna mama przestrzegać musiała serce synalka w owych czasach, kiedy jeszcze synalkowie mieli serca.

Nr. XIV. Syn emigranta. Młody, żwawy chłopak w mundurze szkoły polskiej w Batignolles. Twarz dziecinna, oko żywe — obiecuje ono, że kiedyś może zuch będzie z chłopca. P. Wurzbach poświęcił mu trzy zwrotki malujące położenie dziecka polskiego, urodzonego i wychowywanego na obcej ziemi:

> „Und grüsst du einst dein Vaterland
> Mit deiner Heimath trauten Liedern,
> Wir werden auf den fremden Laut
> Die armen Brüder dir erwiedern?“

Ostatnie trzy rysunki p. t. „Kolęda“ stanowią jedną, prześliczną całość i ilustrują legendę biblijną o Bożem Narodzeniu według naszych pojęć ludowych. Pierwszy rysunek—Chrystus w żłobku—jest zaledwie naszkicowany. Drugi przedstawia Bogarodzicę klęczącą nad cudownem dziecięciem, ponad którem błyszczy na niebie gwiazda, wiodąca mędrców ze Wschodu. Z układu i poprawności rysunku każdy pozna z łatwością, jakiemi to arcydziełami sztuki miały być te kompozycje, a trzecia z nich mianowicie, wyobrażająca „pokłon pastuszków“, jest bez wątpienia jedną z najpiękniejszych rzeczy, które nam zostawił Grottger. Widzimy tu trzech chłopaków przystrojonych z krakowska, przejętych niewymownem uwielbieniem i zachwytem, i klękających przed cudem, ku któremu zwracają się ich oczy. Żadne słowa nie zdołają oddać wrażenia, jakie sprawia ten maleńki obrazek, może właśnie dla tego, że nie widać wcale owego usmysłowionego bóstwa, któremu oddają cześć prostaczkowie — tak jak przeciwnie w scenach wojowniczych i męczeńskich, rysowanych przez Grottgera, nie widać wrogów i katów.

Wszystkie rysunki, zawarte w tym zbiorze, noszą datę r. 1866 i powstały we Lwowie, w Krakowie, i w Grybowie. Zbiór oznaczono cyfrą I, zapowiadającą nam dalszy ciąg wydawnictwa, którego z niecierpliwością wyglądamy.

Towarzystwa, zakupując za nią modele, rysunki, opędzając koszta nadzoru roboty itp. Nie czekając uchwały Rady, wyasygnowano mu 42.495 zł. Akt dotyczący tej sprawy Offenheim odebrał od Liskowetza i przy nim spalił. Okazało się później, że fabrykanci owe 3 proc. nie Offenheimowi ofiarowali, ale na jego żądanie Towarzystwu opuścili, że dalej zakupiono tylko jeden model za 650 zł. i to na koszt Towarzystwa, że Offenheim Liskowetzowi wyraźnie polecił, ażeby jakiś rodzaj rachunku zestawił, ale wszystkie pozycje tego rachunku są fikcyjne i zawsze jeszcze przeszło 3.000 zł. niższe od sumy przez Offenheima pobranej. I oto piąty punkt oskarżenia.

Podobny punkt układu z Brasseyem, jak ów co do parku, nie istniał wcale co do dostarczenia materjałów i przyrządów ruchu na pierwsze trzy miesiące, tak że Brassey był bezwarunkowo do tej dostawy obowiązanym. Mimo to Offenheim w skutek listu Stroppa przeprowadził w radzie zawiadowczej uwolnienie Brasseya od tego obowiązku za potrąceniem kwoty 50.000 zł. chociaż Ziffer obliczył, iż będzie to kosztować najmniej 60.000 zł. Pobrana kwota została zaliczona nie na rachunek ruchu, ale na jakiś dowolnie stworzony „rachunek Towarzystwa“, z którego także wypłacano tantiemy członkom rady zawiadowczej. Fundusz ruchu, a względnie skarb państwa, dopłacający gwarantowaną kwotę został w ten sposób o 50 tysięcy zł. ukróconym, z czego prokuratorja stawia szósty punkt oskarżenia.

Wspomnieliśmy już wyżej, że po oddaniu linji czerniowieckiej obliczono Brasseyowi jeszcze pretensję na 890.752 zł. — że ją mu przyznano, że później przy układzie o budowę linji Czerniowce-Suczawa Brassey obiecał opuścić z tej pretensji kwotę 550.000 zł. jeżeli mu dadzą zaliczki 850.000 zł. na t. z. „Vorauslagen“. Rzecz zaś tak się miała właściwie, że ponieważ z kapitału pierwszej linji nie można było pokryć nieuzasadnionej owej pozycji 890.752 zł. — więc ją ile się dało, pokryto ją z kapitału drugiej linji, pod fikcyjną rubryką „Vorauslagen“ — które jak poważni świadkowie zeznawali, nie mogły wynosić więcej jak 50.000 zł. (Punkt siódmy.)

Najciekawszą jest sprawa linji rumuńskich. Na wniosek Offenheima upoważniła go rada nadzorcza do starania się o te linje imieniem i na rzecz Towarzystwa i wystawiono mu formalne do tego pełnomocnictwo. Walne zgromadzenia z r. 1865 i 1866 potwierdziły to pełnomocnictwo, zawsze w imieniu i na rzecz Towarzystwa, a koszta wstępne 25.000 zł. przyjęto na fundusz Towarzystwa, następnie zaś w r. 1866 jeszcze dodatkowo 10.000.

Kiedy jednak rzecz już była zupełnie dojrzała, oświadcza nagle Offenheim, że „przyszedł do tego przekonania“, iż najkorzystniej będzie dla linji rumuńskich nowe towarzystwo zawiązać, mimo to jednak wnosi a rada uchwala, wszystkie koszta, między nimi i koszta podróży Offenheima do Bukaresztu wziąć na rachunek główny towarzystwa — i co więcej wystawia mu pełnomocnictwo imieniem towarzystwa! Na posiedzeniu rady z 25. października 1867 zdaje sprawę ze swojej podróży, i zawiadamia radę, iż utworzyło się konsorcjum na nowe linje, i uzyskało już koncesję, a w skład jego weszli pp. Sapieha, Borkowski, Rate, Drake, Brassey i Giskra. Na walnem zgromadzeniu z 27. kwietnia 1868 oświadcza, iż uzyskano koncesję, ale że ostateczne zawarcie układu z rządem rumuńskim imieniem towarzystwa na podstawie statutu było „unthunlich“, przeto utworzono nowe konsorcjum, które koncesję swą odstąpi towarzystwu. Zgromadzenie jak zawsze kiwa głowami i dziękuje swoim dobrodziejom. Na zgromadzeniu zaś z 15. października 1868 wnosi i uzyskuje potwierdzenie układu o nabycie tej koncesji od wyżwymienionego konsorcjum. I cóż się okazuje? Z kapitału przez walne zgromadzenie na budowę uchwalonego w kwocie 15,600.000 złr., bez wiedzy akcjonarjuszów otrzymują pp. Sapieha, Borkowski, Giskra i Offenheim po 100.000 złr. — zaś pp. Jabłonowski, Petrino, Tchorznicki i Pietruski po 10.000 złr. jako członkowie rady zawiadowczej! Oto był cel utworzenia owego osobnego konsorcjum. Można zaprawdę z p. Juljanem Czerkawskim wykrzyknąć: Pfui!

Wreszcie zarzuca akt oskarżenia Ofenheimowi, iż przy zaciągnieciu pożyczki od Richtera z Berlina w kwocie 5,400.000 złr. przyznał Richterowi warunki o wiele korzystniejsze, aniżeli według zezwolenia rządowego mógł to był uczynić. Otrzymał za to od Herza prezencik 4.000 złr., a prócz tego zysk pewien dla siebie i swego w Londynie ajenta Zieglera. Jest to oczywiste wyzyskanie firmy towarzystwa z jego szkodą a na własne wzbogacenie się, bez zezwolenia władz towarzystwa i rządowych.

Staraliśmy się, ile miejsce nam dozwoliło dać w streszczeniu przynajmniej cały akt oskarżenia, niezbędny dla zorjentowania się w tej sprawie. Mając tę podstawę, znajdą czytelnicy następnie już bez przerwy cały dalszy tok ciekawych rozpraw sądowych.

Wiedeń 5. stycznia. Odpowiadając na pierwszy punkt oskarżenia (wypłata 1.900.000 guld. łapowego dla koncesjonarjuszów w r. 1864, i zwalenie tej kwoty następnie na Towarzystwo akcjonarjuszów) p. Offenheim, widocznie dobrze przygotowany wyłuszcza: Kontrakt o budowę nie ja zawierałem, ale zawierali go angielscy koncesjonarjusze (Drake, Rate i Brassey) z Brasseyem w swojem własnem imieniu, i w imieniu koncesjonarjuszów austrjackich, czego nie zaprzeczą. Ja pomagałem tylko przy tem, jako przyszły jen. dyrektor. Kontrakt budowy jest kontraktem ryczałtowym, i wymieszczono w nim także tę pozycję 1.900.000 guld., a kwota ta obejmowała wszystkie koszta finansowania. Bez kosztów finansowania nie masz żadnego kontraktu budowy. Ale nietylko koszta finansowania były tam zawarte, lecz także wynagrodzenie, które należało zapłacić kolei Karola Ludwika za odstąpienie nam prawa pierwszeństwa do linji Lwów-Czerniowce, również koszta pomocy prawnej i koszta emisji w Anglji. Ostatnie pozycja owa także bez żadnego ukrywania remuneracje dla koncesjonarjuszów, bo ci mieli prawo do pewnego zysku za to, iż swojem imieniem, majątkiem i kredytem pomogli przeprowadzić koncesję. Brassey zobowiązał się, akcje i obligi przyjąć za własne ryzyko. Zawarto tedy układ, mocą którego koncesjonarjusze za zapłatą 1.900.000 guld. wzięli od niego akcje al pari, i sami się wynadgrodzili. Że taki układ był, to poświadczą zawezwani świadkowie; układ ten zawarto d. 27. lutego, a d. 12. marca dopiero podpisany został kontrakt z Brasseyem o budowę, który zawierał stypulacje wypłaty tej kwoty Brasseyowi. Wypłata nastąpiła bez udziału mego, i ja nie otrzymałem z tej sumy ani jednego guldena. Za moje trudy i koszta, ofiarowali mi koncesjonarjusze tylko 1000 sztuk emitowanych skrypsów z wpłatą 25%, i 500 funtów szterlingów. Że zaś ze względu na sumę 1.900.000 nie brałem żadnego wpływu, tego nikt zaprzeczyć nie zdoła. Przy niedawnej koncesji na kolej czeską Westbahn, przyznano koncesjonarjuszom zaliczkę na budowę w wysokości 3,600.000 guld.

Prezyd. Tłumacz się pan ze swoich czynów, bez względu na to, co inni gdzie indziej czynili. Off. Ja chciałem tylko powiedzieć, że nie mogę być odpowiedzialny za to, co ... kontraktu tego

nie zawierałem, miałem tylko votum decisivum. Przytoczyłem kolej czeską tylko na przykład, a przy innych kolejach (Koszycko Bogumińska, Turnau Kralup) rozdzielano także zyski grynderskie. Przy ostatniej od akcji emitowanych po 150 złr. przyznawano po 20 złr. prowizji, a któż tam był gryndererem: hr. Wildstein, Zdekauer, dr. Banhans, dr. Klier itp. A nikt im tego nie bierze za złe. (Offenheim zapomina, że kolej ta nie pochłania co roku żadnej subwencji ze skarbu państwa. Red.) Dodaję i to, że na pierwszem posiedzeniu rady zawiadowczej przedłożono drukowany egzemplarz kontraktu każdemu członkowi; kontrakt ten dodano także przy subskrypcji do prospektu, a na pierwszem walnem zgromadzeniu w r. 1865 każdy akcjonarjusz mógł zaglądnąć do niego. Ba nawet przy sekwestracji znaleziono jeszcze 100 egzemplarzy kontraktu.

Prezyd. Odebrano je urzędnikom... Czy byłeś p. kuzynem Herza v. Rodenau? (zmarłego dyrektora kolei Karola Ludwika). Off. Nie. Prez. odczytuje list Herza, datowany z Sheveningen 9. lipca 1862, z którego wypływa, że przedewszystkiem chęć dorobienia się szybko majątku, zniewoliła Offenheima do opuszczenia posady przy kolei Karola Ludwika i do zainicjowania interesu z budową kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Herz upomina go w tym liście, że już zbyt długo podróżuje na koszt koncesjonarjuszów, i zanadto goni za zbogaceniem się, zyskaniem stanowiska i wpływu. Oświadczyłem to otwarcie (dodaje Herz) panu i pana *** (nazwisko niezrozumiałe). Jest w tym liście reprodukcja ustnej rozmowy Herza z Offenheimem. Ten ostatni wyrażał się: „ja muszę wiele zyskać, i dlatego się wciskam wszędzie,“ a na uwagę Herza, że „zyska piękną porcję pieniędzy“ — odrzekł Offenheim: „I koncesjonarjusze zyskają także, chociaż nic nie robią.“ Offenheim przyznaje że list ten pochodzi od Herza, był pisany w chwili, kiedy Offenheim na funduszu dyspozycyjnym ks. Sapiehy z angielskimi inżynierami jeździł po Rumunji.

Prezyd. Pod jakiemi warunkami kolej Karola Ludwika odstąpiła swoje prawa pierwszeństwa? Off. Za 120.000 gld., w co już wchodzą koszta trasy. Oprócz tego Herz robił sobie pretensję, która razem wynosiła sumę 25.000 ft. szterl.

Z protokołów jednak rady zawiadowczej (kolei Kar. Ludw.) i z ksiąg rachunkowych tejże wynika, że żądano tylko słusznego (billige) wynadgrodzenia, a trasa kosztowała tylko 52.000 guld. Sumę tę prowadzono w książkach aż do r. 1870, a potem zniknęła ona na ustny rozkaz Herza.

Prezyd. Czy panu co o tem wiadomo? Off. Wiem tylko, że sumę tę darowano Herzowi. Ile tam wciągnięto, nie wiem, a nadto koncesjonarjusze wypłacili Herzowi 25.000 ft. szt., co z tą sumą się stało nie wiem. (Podzielili się nią, jak wiadomo Herz, Offenheim i inni panowie, w obu kolejach rej wodzący; Red.)

Po przerwie ćwierćgodzinnej odczytano tłumaczenie kontraktu z Brasseyem, o którem Offenheim powiada, że go koncypował adwokat angielski, a on dostarczał tylko dat technicznych. Prezyd. zarzuca, iż z dokumentów sądownie zebranych wynika, że suma 1.900.000 wcale nie była Brasseyowi wypłaconą (lecz znikła pomiędzy wspólnikami). Offenheim produkuje na to kopję kwitu Brasseya z dnia 8. czerwca 1864: oryginał ma przywieść ze sobą świadek Drake z Anglji. Z dokumentów jednak rachunkowych banku Anglo-austrjackiego pokazuje się inaczej, i zachodzą znaczne sprzeczności w kwotach wypłatowych. Offenheim składa winę tego na zmarłego buchhaltera banku Bittermana. Zdaje się dalej, że wypłacone Herzowi 25 tysięcy ftw. zawarte były już w tej kwocie 190.000 ftw. Offenheim przyznaje to, ale dodaje, że sumy rozdzielali Rate i Drake. Bliższej specyfikacji nie może podać. Prezydujący prezentuje mu znalezione rachunki różne z których wynika, że pod pozycją: Expensen London 35 ftw.“ zapisano „inclusive Offenheim“. Swiadek Włodz. Borkowski zeznał, że Offenheim nie 5000, ale 10.000 ftw. (100.000 guld.) dostał, podobnie jak każdy koncesjonarjusz. Offenheim zaprzecza temu. Na przedstawienie, że to przecież za wielka suma na „Vorauslagen“ (190.000 ftw.) powiada Offenheim, że miano wówczas dwie linje na względzie, także linję rumuńską od Gałaczu. Prezydent. Jakimże sposobem koszta tego projektu mogły spadać na Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej?

Jeden z koncesjonarjuszów, którzy podostawali z owej kwoty (190.000 fstr.) po więcej niż 100.000 gld. (Sapieha i Borkowski przyznają to), wydał broszurę, którą Offenheim przytacza na swoją obronę, że część swoją otrzymał słusznie.

Prezyd. Czy o tej repartycji kwoty wiedziała rada zawiadowcza i walne zgromadzenie? Offenh. odpowiada, że każdy z członków miał przecież drukowany kontrakt przed sobą, a na walnem zgromadzeniu wolno było akcjonarjuszom zaglądnąć doń.

Z zeznań członków rady zawiadowczej pokazuje się jednak, że żaden się o to nie troszczył. Giskra odpowiedział, że „es wäre zwecklos gewesen“, Jabłonowski: „nie przypominam sobie“, a Pietruski; „ich habe mich darum nicht gekümmert“. (Poruszenie w sali i na ławie przysięgłych). Tylko jeden sekretarz Starzewski oświadczył, że na radzie zawiadowczej nic o tem nie mówiono. (Całkiem naturalna: wszyscy dostali swoje działy, więc po co mieli mówić; Red.). Offenheim powiada na to: przecież nie byli idjotami.

Na pierwszem walnem zgromadzeniu zaś przedstawiono akcjonarjuszom, że „zawarty został kontrakt korzystny“ z Brasseyem, a wniosek p. Łuckiego, aby go wziąć pod rozbiór, bo nie był naprzód rozesłany, został odrzucony przez zastęp „Strohmännerów,“ tak że nikt nie miał pojęcia na co te 190.000 funtów wydano. Sam dyrektor Ziffer myślał, że to jest „à conto-Zahlung“ Brasseyowi na budowę. Sprawozdanie ani słówkiem nie wyjaśniało tego akcjonarjuszom. Offenheim odpowiada na to, że sprawozdanie było złożone ściśle podług *uchwał Rady zawiadowczej*, i on za to odpowiadać nie może. Akcjonarjusze przyjęli sprawozdanie do wiadomości, więc usankcjonowali wszystko.

Prezyd. Usankcjonowali nie wiedząc szczegółów, a wypłata zysków gründerskich bez wiedzy walnego zgromadzenia jest oszustwem. Akcjonarjusze byliby się także oparli wypłacie straszliwej (horrend) sumy 290.000 gld. Herzowi, bo trasa kosztowała tylko 52.000 gld. Jaki pan udział miałeś w tym ostatnim interesie? Off. Miałem polecenie, całą sumę 25.000 ft. szterl. pod tyt. „Expensen für Wien“ wziąć dla Herza. Misję tę spełniłem. Prezyd. W jednym liście Herza do pana pisanym stoi: „Jestem przystępny, i będę szczęśliwym, podnieść pańskie zasługi i interesa.“ Herz pisze dalej, z zadowoleniem, iż wprawiłeś go pan w możność „zaspokojenia jego kompanjonów.“ *Powiedz mi pan, panie Offenheim, jaki interes mogli mieć akcjonarjusze kolei lw. czerniowieckiej w tem, aby Herz miał możność, zaspokojenia swoich kompanjonów?* (Wesołość).

Offenheim. Na to mogę tylko powiedzieć, że akcjonarjusze dobrze wiedzieli, co kosztuje finansowanie kolei w całości. Dla nich chodziło tylko o sumę in toto; czy w analizie swojej suma dostała się do właściwego adresu, tego dziś nie mogę potwierdzić (jak wiadomo — rozebrano ją pomiędzy siebie. Red.) Zapytany o moje indywidualne zdanie, odrzekłbym, że Herz nie powinien był tej sumy otrzymać.

Prez. A dlaczegożeś pan wpływał na to, aby ją otrzymał? Off. Nie miałem głosu rozstrzygającego, nie byłem koncesjonarjuszem, ani gründerem, ani nawet jeneralnym dyrektorem jeszcze wówczas.

Prez. Odpowiedź ta nie może mnie zadowolić, ponieważ Herz wyraźnie sławi pańską energję i staranność pod tym względem.

Z aktów pokazuje się, że Herz był bardzo uradowany.

Po tem przesłuchaniu wywiązała się jeszcze dyskusja nad szczególnem forytowaniem Brasseya przez Offenheima. Mimo że kolej była zła i niedokończona. i kaucja Brasseya miała rok leżyć, Offenheim kazał mu ją wydać przed upływem roku, a objąwszy w zastępstwie Brasseya dostawę całego parku, kazał temuż wypłacić 10 pct. zysku jako wynagrodzenie za odjęcie części przedsiębiorstwa.

Prokurator hr. Lamezan wziął w końcu Offenheima na pytania, i dobył z niego, że owe 25.000 ft. szt., które wypłacono na ręce Herza, wcale nie szły do Londynu, że zatem Brassey nie otrzymawszy ich, nie mógł ich, i rzeczywiście nie kwitował w sumie 190.000 fntw. W kwicie nie napisał: „zapłacono mi“. Wydobył także prokurator, że Offenheim jeden dom w Wiedniu świeżo przekazał na własność swojej siostrze. Na zapytanie, za co otrzymał Herz 25.000 ftw, odpowiada Offenheim: Herz zadawał sobie wiele pracy około przyjścia do skutku kolei. Koncesjonarjusze chcieli go za to wynagrodzić.

Na tem o godz. 3/4 4. zakończył się drugi dzień rozprawy. Offenheim wyglądał mocno skonsternowany.

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego“.

Rzym 31. grudnia.

(W.) Dni te są poświęcone tak dobrze w Kwirynale jak i w Watykanie urzędowym recepcjom. Zachodzi tylko ta różnica, iż w pierwszym trwają one dziś tylko i jutro, a w pałacu papieży ciągnąć się zwykły od Bożego Narodzenia do Trzech króli, pomijając już to, że się ponawiają w czerwcu z powodu rocznicy obioru i koronacji ojca św., d. 12. kwietnia w rocznicę cudownego jego ocalenia u św. Agnieszki, itd., i powtarzają się, acz na mniejszą skalę, przez wszystkie niedziele całego roku.

Król wróciwszy z San Remo, gdzie dwie godziny tylko u carowej spędził, co zbytniej serdeczności nie dowodziło, przyjmował dziś rano w Kwirynalskim pałacu ciało dyplomatyczne. Recepcja ta się zaczęła od przedstawienia się dotychczasowego posła niderlandzkiego pana Van der Hoeven, który złożył królowi odwołujące siebie listy, i nowego posła tegoż państwa p. Westenberga, który złożył listy wierzytelne. Po tej ceremonji rozpoczęły się wizyty innych zagranicznych przedstawicieli, których król dla uniknięcia ogólnego przemówienia pojedyńczo i kolejno przyjmował podług chronologicznego porządku daty ich wierzytelnych listów. Najpierwszym był więc p. Marsh poseł Zjednoczonych Stanów Ameryki, a ostatnim baron Juvarez poseł brazylijski. Każdego z tych panów król zbywał grzecznemi ogólnikami. Zauważano, iż margrabia de Noailles, poseł francuski, dłużej od innych u króla zabawił.

Przedstawiciele obcych mocarstw po złożeniu hołdu królowi udawali się kolejno do księstwa piemonckich.

Dnia jutrzejszego wszystkie ciała i wysocy dostojnicy państwa winszują nowego roku królowi.

Carowa, która nagle wyjeżdżać miała do Petersburga i którą z tego powodu Wiktor Emanuel jeździł pospiesznie pożegnać, po otrzymaniu nowych wiadomości przywiezionych przez umyślnego feldjegra z Petersburga, zostaje na dłuższy czas w San Remo. Niespodziany jej wyjazd spowodowany był powrotem syna jej carewicza Aleksieja z wygnania. Wiadomo, iż książę ten, zakochawszy się w pannie z fraucymeru carowej niejakiej Żukowskiej, chciał się koniecznie z nią żenić, za co został skazany przez cara na dwuletnią podróż. Pannie Żukowskiej zaś dano dziesięć tysięcy rubli, by carskie dziecię jechała porodzić w Szwajcarji, i znaleziono hr. Tołstoja dawnego sekretarza poselstwa moskiewskiego przy Ojcu świętym, który za sześćkroć sto tysięcy rubli zgodził się ożenić z panną Żukowską i służyć za ojca bękartowi Romanowów. Otóż nie wiem do jakiego stopnia interes ten ukończony został ze wzajemnem stron zadowoleniem, albowiem w. kniaź Aleksiej wrócił do Petersburga, a matka uznała za niezbędne udać się tam natychmiast bez względu na zimno tak dla niej szkodliwe. Widać tedy, że nowe jakieś gotowały się burze; ale snać pomyślnie interes ten załatwiono, albowiem nadeszły uspakajające doniesienia, a troskliwa matka mogła na miejscu pozostać. Oczekiwana jest w Rzymie przy końcu zimy. Watykan osobliwie spodziewa się wielkich rzeczy od carowej i od rządu moskiewskiego.

Zbyt długą byłoby pracą opisywać wszystkie urzędowe recepcje, które w tych dniach odbywały się w Watykanie, i streszczać mowy, jakie papież kolejno miewał do rozlicznych ciał swego dawnego państwa i do zgromadzeń duchownych. W przemówieniach jego do prałatów rzymskich były bardzo ostre przemówki, ojciec święty wyrzucał im, że wielu z nich przepisów kościelnych nie przestrzega, że się w wieczór po świecku przebiera i na światowe zebrania uczęszcza, a wreszcie, że są nawet tacy, którzy dwom panom służą, to jest Bogu i szatanowi, papieżowi i Wiktorowi Emanuelowi. Ciało dyplomatyczne, uwierzytelnione przy stolicy świętej, przedstawiało się ojcu świętemu, a jednocześnie pootrzymywał listy i telegramy z powinszowaniem od wszystkich niemal władzców chrześcjańskich jako też od sułtana. Cesarzowa Eugenja i królowa Izabella hiszpańska napisały obie ogniste listy do niego, przysięgając, że jeżeli ich synowie na tronie zasiędą, przyczynią się ze wszystkich sił do odbudowania doczesnej władzy papieży. Dona Izabella mianowicie siła uroczystych obietnic czyniła, donosząc przytem, że pronunciamento w hiszpańskiem wojsku na korzyść jej syna lada dzień nastąpi, że co chwila oczekuje wiadomości, iż obwołano go już królem w Madrycie, i że w takim razie papież może śmiało liczyć na swoje chrzestne dziecię, które całe życie poświęcić gotowe na to, by ojciec święty odzyskał doczesną władzę, a Piemontczycy wypędzeni byli z Rzymu. Dziś rano zaś Don Alfons sam zatelegrafował do Piusa IX. donosząc mu, że oczekiwane pronunciamento nastąpiło i że go Hiszpanie królem obrali. Prosił przytem o błogosławieństwo apostolskie i przyrzekał papieżowi, że pójdzie za przykładem poprzedników swych monarchów hiszpańskich i praw namiestnika Chrystusowego i stolicy świętej, tak dobrze duchownych jako i cywilnych, do upadłego bronić będzie. Telegram ten napełnił Watykan cały niewymownem uniesieniem, ojciec święty także telegramem przez siebie podpisanym posłał natychmiast błogosławieństwo apostolskie nowemu królowi hiszpańskiemu, zachęcając go do wytrwania w uczuciach i zamysłach, jakie wyraził.

W wigilję Bożego Narodzenia podpisana została encyklika ojca świętego do patrjarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów całego świata ogłaszająca na 1875 miłościwe lato, czyli wielki jubileusz na świecie całym.

W Encyklice tej papież przypomniawszy klęski, jakiemi kościół jest nawiedzony i które wymagają żarliwych a nadzwyczajnych modłów dla przebłagania zagniewanego majestatu Bożego, oświadcza iż niezawisłe od niego okoliczności zmusiły go zawiesić łaski i odpusty nadzwyczajne, jakie towarzyszyły Soborowi; atoli nie chcąc pozbawiać takowych ludzkości, otwiera na 1875 skarbiec duchowny kościoła i ogłasza jubileusz wielki. Ten zaś obchodzono już w 1825 r. pod panowaniem Leona XII.; miał podobnież się odbyć w 1850, ale ówczesne wypadki w Rzymie nie dozwoliły uroczystego obchodu. Dziś chociaż warunki, w jakich się kościół znajduje, do najsmutniejszych się liczyć mogą, papież nie chce jednak dłużej odmawiać pociechy duchowej wiernym, i udziela im na 1875 te same odpusty, które udzielone były przez Leona XII. i dawniejszych papieży. Aby zaś odpustów tych dostąpić w Rzymie, należy przystępować do św. Sakramentów i nawidzić 15 razy cztery bazyliki św. Jana Laterańskiego, św. Piotra, św. Pawła i Najśw. Panny Snieżnej. W innych świata miastach biskup naznaczy kościoły, jakie mają być nawiedzane. Osobne przepisy ustanowione są dla podróżników, dla zakonników, dla zakonnic, i t. d.

Jednakowoż Rzym pozostaje podawnemu głównem ogniskiem wielkiego jubileuszu, i przeto należy tu oczekiwać w ciągu b. r. niesłychanego ziazdu pielgrzymów, których przy dzisiejszej łatwości komunikacji będzie się liczyło na setki tysięcy. — List pasterski kardynała wikarego urządzi obchód w. jubileuszu we wiecznem mieście.

Kronika.

(d. 8. stycznia)

Pp. Młockiego, Bałutowskiego, Roińskiego, Hoffmana Kornela i Kulczyckiego upraszamy o ogłoszenie rezultatu rachunków komitetu teatralnego, bo chodzi o rewindykację zanikłych funduszów.

Koncert. Przypominamy, że dzisiaj (8. bm.) odbędzie się w sali ratuszowej koncert pani Begdani, z którego czysty dochód przeznaczony jest na zakupno obrazu „Unji“ Matejki.

Czwarty bal maskowy odbędzie się w niedzielę (10. bm.) w obu salach teatralnych. Dla zabawienia publiczności urządza dyrekcja podczas tej reduty o godz. 12. pochód masek charakterystycznych p. t. „Gwałtu! co się dzieje!“ Spodziewać się należy, że przyszła reduta będzie daleko liczniejszą niż poprzednie.

Kasyno mieszczańskie urządza d. 12. bm. wieczorek z tańcami. Początek o godz. 8.

Na medal pamiątkowy dla uczczenia pomordowanych włościan Rusinów na Podlasiu i w Lubelskiem, złożyły przedpłatę następujące osoby: Ostaszewski z Wzdowa, Wiktorja Zarembianka ze Zmiennicy, A. Jakubowski we Lwowie, hr. Russocki, Kronstein z Krechowie po 1 m. po 3 gld.; za pośredn. księgarni Dygasińskiego w Krakowie: Zienkowicz na 2 m. 6 gld., Męczyński, Koziorowski, Jagmin major b. wojsk pol. w Stambule, ks. R. Kaczkowski przeor Karmelitów w Krakowie, Żółtowski, dr Kamiński, dr Klepen po 1 m. po 3 gld.; dr Zbyszewski dyrektor banku włosc. we Lwowie na 2 m. 6 gld., dr Noszkiewicz we Lwowie, ks. Szokalski ob. gr. z Chełmskiego obecnie wikary przy kościele łac. w Milatynie, Ceglecki z Koszlak, Pietraszewscy po 1 m. po 3 gld.; za pośrednictwem Hortenzji Jakubowiczowej z Kurzan: Teresa Dabańska, J. Jakubowicz, Kordecki, Marja Łukasiewicz, Madejski, Natalja Przestrzelska, Jadwiga Rusp, Szydłowski, Jerkowscy, W. Wolski, ks. Zanderer, Towarz. pożyczkowe w Brzeżanach, Zima dyr. gal. kasy oszcz. po 1 m. po 3 gld.; ogółem med. 33 gld. 99, a z poprzedniemi 343 med.

Lwów 4. stycznia 1875. *A. Młocki* ul. Pańska l. 3.

Podziękowanie. Na rzecz ubogich a zasłużonych złożono w moje ręce następujące dary: pp. Czerszyk Jan zł. 2, ze składki podczas polowania w Niżyńcu u JO. ks. Adama Lubomirskiego zł. 273, Janko Henryk zł. 10. Ubycz kasjer teatralny zł. 1, Szczepanowski dyrektor kolei arcyks. Albrechta zł. 12, S. R. zł. 1, razem zł. 299. Reitzenheim Józef zaś, weteran z r. 1831 i znany literat w Paryżu, darował ubogim a zasłużonym 40 egzemplarzy dzieła swojego „Juljusz Słowacki, z ryciną poety, napisał Reitzenheim Józef. Paryż 1862.“ Egzemplarz mam na sprzedaż po cent. 50. Przypominam, że oprócz tego dziełka mam na sprzedaż na rzecz ubogich a zasłużonych: „Rumunja, jej przeszłość i teraźniejszość“, opowiedziane przez autora „Żydzi i kahały“, egzemplarz po zł. 1·30, „Rozprawa o funduszach krajowych“, Lwów 1865, egzemplarz cnt. 50, „Mitologja słowiańska w zarysie, przez Edmunda Saturnina Gergowicza. Lwów 1872“ egzemplarz po cnt. 40, „Lirenka polska. Edmund Gergowicz. Lwów 1873“, egzemplarz po cent. 20, „Wieniec pieśni pastuszych i religijnych. Edmund Gergowicz. Lwów 1871“, po cent. 10, i nareszcie nuty do śpiewu i na fortepian „Melodje: Adieu paroles d'Alfred de Musset musique de Leon Nowacki“, egzemplarz po zł. 1. — Panowie i Panie! kupujcie te dzieła pisane prozą i wierszem, bo wierzajcie, tym wyjątkowym razem nad wszystkie proze i wiersze, idzie ubogim a zasłużonym o chleb powszedni, który niestety tylko dostać można za pieniądze. A kiedy mowa o pieniądzach, więc dziękuję powyższym dawcom, w imieniu ubogich a zasłużonych, za powyższe pieniądze. Najbardziej mi się podobały prawdziwie królewskie łowy u JO. ks. Adama Lubomirskiego. bo to i po rycersku się zabawiono, i upolowano dla ciała zwierzynę, a dla ducha najsłodszy pokarm, dopomagając ubogim a zasłużonym.

Lwów 6. stycznia 1875. *Wiktor Wiśniewski*, ulica „Ochronek“ l. 6.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował praktykantów sądowych: Ign. Weinfelda, Wład. Teleśnickiego, dr. Noego Bindera, Adama Cieplińskiego i Stan. Oraczewskiego bezpłatnymi auskultantami, i udzielił równocześnie bezpłatnym auskultantom: dr. Stan. Librowskiemu, Kazim. Kropaczkowi, Tad. Gutkowskiemu, Ludw. Drzygiewiczowi i Alojz. Traunfelnerowi adjutum w rocznej kwocie 500 gld.; dalej mianował woźnego przy sądzie pow. w Niepołomicach, Wł. Dorana kancelistą przy sądzie pow. w Dobczycach w XI randze z dotyczącą systemizowaną płacą; w końcu praktykanta sądowego Zygm. Holzera bezpłatnym auskultantem w obrębie sądu krajowego wyższego krakowskiego.

Naczelnik krajowej dyrekcji poczt nadał następujące posady poczmistrzów i ekspedjentów: Henryce Ćwirzewicz w Myślenicach, Henryce Nawrockiej w Janczynie, Joannie Oliwie w Jaworniku i Antoniemu Waneczkowi w Lubieńcach.

Rada szkolna krajowa mianowała Teodozego Fedrowa tymczasowego zastępcę nauczyciela w Kamionce rzeczywistym kierującym nauczycielem szkoły etatowej w Łopatyniu; nauczyciela Ludw. Kołodziejczyka w Bibicach rzeczywistym starszym nauczycielem szkoły etatowej w Morawicy, rzeczywistego nauczyciela szkoły w Kentach Platona Kuźmowicza rzeczywistym nauczycielem przy szkole w Rozwadu z roczną płacą 300 gld., nauczyciela Edw. Mikuliń-

skiego w Uszni młodszym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filjalną w Usszni i tymczasowego nauczyciela Woje. Madeja w Mnikowie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Balicach.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz postanowieniem z dnia 17. zm. zatwierdził wybór ks. Wal. Padowicza na zastępcę prezesa rady pow. w Nisku.

Doniesienia policyjne. Józef Kajanek, druciarz, rodem z Węgier, chcąc odjechać bezpłatnie koleją ze Lwowa oczekiwał zeszłej nocy między godz. 11 a 12 wyjazdu pociągu osobowego nr. 5. z dworca kolei Brodzkiej. Gdy pociąg ruszył, chciał Kajanek wyskoczyć na jeden wagon towarowy i w tem zaczepił prawą nogą o koło wagonu, które mu wszystkie palce u nogi odcięło. Ciężko skaleczonego, który nadto silnie potłukł się spadłszy z wagonu, odwieziono do szpitalu. — Straż policyjna przytrzymała wczoraj wieczór w szynku Adolfa L. na Żółkiewskiem Jana Flaka, parobka, za podejrzane posiadanie 8 flaszek rumu i 3 flaszek wódki. Z dalszego dochodzenia okazało się, że Flak skradł rum i wódkę z zamkniętej piwnicy, od której odbił kłódkę, u Mojżesza Pordesa pod l. 55 przy ulicy Żółkiewskiej. Rzeczy skradzione zwrócono poszkodowanemu, a Flaka odstawiono do sądu. — Złożono w policji cztery sznurki korali, które znaleziono wczoraj na ulicy Szpitalnej. — Józef Lenczowski, landwerzysta 53 batal.jonu, w dniu 29. grudnia odebrał sobie życie przez powieszenie w Straszęcinie, w Pilźnieńskiem. — Włościanin ze Zorzyzia, w Borszczowskiem, Jaśko Chroń, dnia 24. grudnia wracając do domu z jarmarku w Jezierzanach w stanie nietrzeźwym, usnął w drodze na polach pod Zorzyziem i skutkiem zamarznięcia zginął. — W Hołosku wielkiem pod Lwowem, dnia 1. b. m. w skutek nieostrożnego zapalenia w piecu węglem kamiennym, zagorzał wyrobnik Jan Kozowy i tegoż żona Marjanna. Jana Kozowego zdołano przywołać do życia, zaś żona jego mimo wszelkiej pomocy życie utraciła. — Dnia 19. grudnia w Prądniku białym pod Krakowem zawalił się na chacie dach przeciężony śniegiem i zabił 18-letniego Franciszka Burdę.

Stryj 4. stycznia. (Konkurs na budowę gmachu szkolnego.) Przez kilkanaście dni wystawione były na widok publiczny plany konkursowe na budowę gmachu szkolnego w Stryju; rada miejska powinna być zadowoloną, że jej wezwanie do konkursu tak chętnie przez inżynierów i architektów przyjęte zostało; nadesłano bowiem 20 projektów tak z Galicji jako też z Wiednia i za granicy.

Pomiędzy nadesłanemi projektami oprócz niektórych bardzo miernych i na bliższe zbadanie nie zasługujących, są prace wielkiej wartości.

Najpierwsze miejsce zajmuje bez wątpienia projekt oznaczony dewizą „Willst du des Landes Flor und" itd. — W tym projekcie jest rozkład bardzo praktycznie i dobrze obmyślany, zarzucić trzeba autorowi, że umieścił tylko jedne schody, co do tak obszernego budynku nie jest wystarczającem, sala do wykładu fizyki niedostatecznie oświetlona, sala gimnastyczna za niska. Fasada w stylu Renaisanse, bardzo ładnie zaprojektowana, znamionuje wytrawnego architektę; żałować należy tak dobrego projektu, odszedł co do ceny kosztorysowej bardzo daleko od kwoty w programie oznaczonej, koszt tego wspaniałego budynku wyniesie najmniej 150.000 gld., co dla funduszów miasta byłoby zbyt nieużytkiem. Projektowane przez autora ogrzewanie budynku gorącą wodą o wysokiem ciśnieniu, jest niezupełnie odpowiedniem, gdyż cena materjału opałowego w Stryju nie jest tak wysoką, aby oszczędność paliwa przy projektowanym systemie była w stosunku korzystnym do wysokiej kwoty nakładowej, około 12.000 gld., jakiej urządzenie projektowane wymagać będzie, nadto zaś zwrócić uwagę i na to, że przy zaprowadzeniu takiego ogrzewania trzeba będzie utrzymywać stale mechanika do dozoru nad kotłem i całem urządzeniem; w końcu [illegible] ogrzewania, należy plan przerysować i odpowiednio rozmieścić mury kominowe, coby nie bez zmiany projektu w niektórych szczegółach nie obeszło. Rysunek całego projektu jest bardzo staranny i wprawny.

Również dobrze opracowany jest projekt pod dewizą: „Przez oświatę do wolności N. 3" rozkład dobry i wygodny, zasługuje szczególniej na uwagę: dobre umieszczenie wychodków i ładne a praktyczne sienie wchodowe, zarzucić jednak należy nieodpowiednie umieszczenie sali wykładu fizyki na 2 piętrze i nieforemny kształt sali rysunkowej. Fasada nie odznacza się żadną wybitną architekturą, jest jednak porządną i bardzo harmonijną. Projekt ten szczególniej zaleca się oszczędnością, i zdaje się, że ze wszystkich nadesłanych projektów jest najmniej kosztowny, w wielu szczegółach zdradza, że autor jest praktycznym i doświadczonym budowniczym.

Projekt „Der Bildung der Jugend" odznacza się dobrym rozkładem, jednakże chociaż sale wykładowe umieszczone są na 2 piętrze, wychodki dotykają sal na pierwszem piętrze, co dla czystości powietrza w korytarzach jest niekorzystnem, mieszkania dla stróża i laboranta z ciemnemi kuchniami. Oświetlenie sal rysunkowych niekorzystne, gdyż okna tylko z jednej strony umieszczone, sali 24 stóp szerokiej dokładnie oświetlić nie mogą. Sala na konferencje i pokój na kancelarję szkoły realnej za szczupłe. Rysunek dostateczny zupełnie fałszywy.

Projekt „In der Ilse liegt Wohl und Weh" również cechuje się dobrym rozkładem, tylko oddział dla chemji wypadł niezszczególnie, lokalności tego oddziału rozdzielone są kurytarzem słabo oświetlonym i nie ma sali na laboratorjum dla uczniów, wiele sal wykładowych nie mają obszaru programem przepisanego, na piętrach we frontowe głównym są kurytarze nieoświetlone. Mury tak zewnętrzne jako też wewnętrzne są za słabe, i w ogóle w tym projekcie część konstrukcyjna jest źle wystudjowana.

Projekt „Wissen macht frei" ładnie i starannie opracowany posiada wiele zalet tak co do wewnętrznego urządzenia jako też i ornamentacji, ma jednak kurytarze na parterze i piętrach nieoświetlone, przez co traci zupełnie na wartości.

Projekt pod dewizą „Iktinos" należy do prac najlepiej obmyślanych i wystudjowanych, jednakże autor przekroczył znacznie granice przeznaczonego pod budowę gruntu, przez co projekt stał się niemożliwym, tem bardziej żałować trzeba tej omyłki, gdyż projekt ten tak dobrze opracowany widocznie jest dziełem zdolnego budowniczego.

Projekt „Bildung" dobrze opracowany, rozkład zupełnie odpowiedni, konstrukcja dobrze wystudjowana, ma jednak jak kilka innych nie oświecone korytarze, co wykonanie niemożliwem czyni.

Projekt „Pielgrzym" bardzo ładnie i starannie rysowany, fasady frontowa i boczna poważne i bardzo gustowne, rozkład jednak jest niepraktyczny, — autor projektuje 2 podwóreczka (lichthofy) a przy nich umieszcza wychodki, co dla czystości powietrza jest niekorzystnem, z uwagi zaś na obszerny grunt pod budowę przeznaczony, nie było potrzeba lichthofów umieszczać. Uwaga ta stosuje się do wielu innych projektów, w których podwórza bez żadnej potrzeby ze wszystkich stron są zabudowane. Oprócz powyżej wymienionych, zasługują na uwagę już to starannem wypracowaniem, lub w niektórych częściach dobrze obmyślanemi rozkładami, projekta opatrzone dewizami: „Viribus unitis", „Nauka i praca kraj wzbogaca," „Der Jugend", „Przez oświatę do wolności" nr. 2., „Litarae Thesaurum sunt" i t. d., i „Praca zdobi człowieka."

Całość zaś wystawy konkursowej była bardzo dobrym objawem, pracowitości i jak najlepszych chęci architektów i inżynierów udział w niej biorących, a dla władz publicznych najlepszą wskazówką, że najodpowiedniejszym sposobem dojścia do dobrego planu jest konkurs publiczny, bo chociażby żaden plan nie mógłby być wykonanym bez pewnych zmian, to zawsze premjowane projekta służyć będą za korzystną i jak najlepszą podstawę do wykonania ostatecznego projektu budowy.

Z Wiednia otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Nieznany mi korespondent podniósł nad miarę moje acz szczere lecz drobne zasługi około rozwoju zboru rękodzielników polskich „Siła". Prace me nie wydałyby pewnie pożądanych owoców, gdybym nie znajdował dzielnego poparcia tak w przewodniczącym tegoż zboru p. J. Mikulskim, jak i w obecnym wydziale, w którego skład wchodzą całkiem dobru stowarzyszenia oddani pp. Hek, Placer, Krzywicki, Grzebiński i inni postępowi a poczciwi członkowie. Trzymając się zasady: *suum cuique*, dla dobra prawdy proszę o umieszczenie tych kilku słów. Z uszanowaniem *Dr. J. B. Zagórski.*

Dział literacko-artystyczny.

(d. 8. stycznia)

Kronika teatralna. Dzisiaj 8. b. m. w teatrze hr. Skarbka „Otello" tragedja w 5 aktach W. Szekspira.

* P. Bogdani Kleczkowska śpiewała wczoraj partję Adiny w „Napoju miłośnym" Donizettego i zadowoliła nas w zupełności. Spiew jej i gra były pełne elegancji i humoru. Na zakończenie odśpiewała znakomicie ulubioną swoją piosnkę „La véritable Mandela". za którą podziękowała jej publiczność burzą oklasków i zmusiła do powtórnego odśpiewania. P. Zakrzewski (Nemorino) zachwycił swoim śpiewem całą publiczność: szmer zachwytu przebiegał po całej sali, a znakomity ten efekt wywołał niczem innem jak tylko cudowną modulacją swego niezwykłego głosu. P. Koncewicz był słabym Belkorem: śpiewał niepewnie, a musząc ciągle uważać na kapelmistrza, nie uważał zupełnie na grę. P. Borkowski (Dulkamara) grał z werwą i śpiewał, jak na rutynowanego artystę przystało. Panna Leszczewska odśpiewała swą krócinchną partję w akcie 2. bez błędu. Cieszymy się, że na wczorajszem przedstawieniu było trzech komisarzy artystycznych Wydziału krajowego: może zmienią swe niepochlebne zdanie o naszej operze, choćby tylko dla p. Zakrzewskiego, któremu równego co do głosu z pewnością nam żadna opera sezonowa nie sprowadzi.

* Na korzyść funduszu zakupna „Unja Lubelska" Matejki, odbędzie się dzisiaj w piątek dnia 8. stycznia w wielkiej sali ratuszowej Koncert pani Wandy de Bogdani pod dyrekcją artystyczną pana Karola Mikulego. Program jest następujący: 1. R. Schumann. Uwertura z „Genovefy" na 8 rąk. 2. Rossini. Arja (Sombres foréts) z opery „Wilhelm Tell", odśpiewa pani Wanda de Bogdani. 3. a) Chopin, Nocturne, b) Chopin, Etude, c) Mikuli, „Mazurka", odegra pan Mikuli. 4. a) S. Scudier, Serenada „Dormi pure", b) Mikuli. „Rastlose Liebe", odśpiewa pani Wanda de Bogdani. 5. Deklamacja. 6. a) Schubert, „Mädchens Klage", b) M. Madejski, „Przy krosienkach", odśpiewa pani Wanda de Bogdani. 7. Vieuxtemps, Révérie, odegra p. Bruckmann. Nie potrzebujemy zachęcać publiczności do licznego udziału: wzniosły cel koncertu sam najlepiej za sobą przemawia.

* P. Horbowski, b. artysta opery tutejszej, został zaangażowany na sezon zimowy do trupy włoskiej Ciaffy'ego, dającej przedstawienia operowe w Warszawie.

* Niejednokrotnie słyszeliśmy na wieczorkach w Kasynie i w domach prywatnych panią K. Konopkowę, grającą na cytrze i przyznać jej musimy, że doprowadziła na tym instrumencie do prawdziwego wirtuozostwa. Chcącym pobierać lekcję na tym instrumencie, szczerze możemy polecić panią Konopkowę (ul. Jagiellońska l. 6).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank hipoteczny. Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dniem 31. grudnia 1874 w obiegu będących: Listy hipoteczne zł. 18,425.200, asygnacje kasowe zł. 2,624.900.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany 38 złr. 20 ct., spirytus rafinowany z anyżem 39 złr. 90 ct. za 100 litrów i 100 Trallesów.

Lwów, z Izby handlowej. dnia 7. stycznia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar.-Ludw. po 200 zł.	241 —	239 —
„ Lwow.-Czern. po 200 zł.	141 50	139 50
Banku Hip. gal. po 200 zł.	231 —	229 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5% w. a.	84 25	83 75
„ „ „ 4% „	75 15	74 40
„ „ „ 5% „	84 25	83 75
Banku Hipotecz. galic. 5%	89 40	88 70
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	99 —	87 75
Ogólnego roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los. w 15 lat.	90 50	89 75
III. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 60	84 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	89 25	88 50
Losy miasta Krakowa	18 —	16 50
„ „ Stanisławowa	16 50	15 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 25	5 19
20-frankówka	8 91	8 84
Pół imperiał moskiewski	9 04	8 98
Rubel moskiewski srebrny	1 68	1 61
„ „ papierowy	1 54	1 58
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Srebro	106 50	105 —
Wiedeń, 5. stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	70 10	70 —
„ „ „ „ srebr.	75 30	75 20
„ Oblig. indemn. Niż. Austrji	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 90	77 50
„ „ „ galicyjskie	84 30	83 80
„ „ „ bukowińskie	83	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 70	75 90
„ Węgierska pożyczka kolej. (po 300 franków) 120 zł.	99 —	98 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 65	94 50
5% galicyjskie	74 50	74 25
5% „	84 50	84 25
6% galic. zakł. kred. włośc.	[illegible]	[illegible]
5% Węgierskie listy	66 75	66 50
5% Zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5% Dunaju państw. 120 zł.	125 75	125 50

Pożyczki loteryjne.	żądają	płacą
Losy pożyczki z roku 1839	273 —	263 —
„ „ „ 1854	103 75	103 25
„ „ „ 1860	111 70	111 40
1/5 losów poż. austr. pań. r. 1860	115 75	115 50
Losy pożyczki z roku 1864	138 —	137 75
„ prem. pożyczki węg.	82 75	82 25
„ Comorente	20 —	18 —
„ Kredytowe	162 50	161 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	93 —	92 50
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palffy	25 —	24 —
„ „ Klary	27 —	26 50
„ hr. St-Genois	28 50	27 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgrätz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	14 50	14 —
„ tureckie 400 franków	63 25	59 —
Akcje banku i przem.		
Banku narod. austrjac.	1000 —	998 —
Zakładu kredytowego	225 75	225 50
Żeglugi parowej na Dunaju	442 —	441 —
Kolei północnej Ferdynanda	1935	1930
„ rządowej fr. a.	229 50	229 —
„ zachodniej c. Elżbiety	189 25	188 75
„ Południowej	126 —	125 50
„ Galicyjskiej	240 —	239 75
„ Czerniowieckiej	141 50	141 —
„ Albrechta	93 —	92 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 50	114 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	147 —	146 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	132 25	131 75
„ Siedmiogrodzkiej	132 —	131 50
„ Cisańskiej	186 50	186 —
„ wschodnio-węgierskiej	53 50	53 —
„ austrack. półn.-zach.	149 50	149 —
„ Franciszka-Józefa	184 —	183 50
Banku anglo-austrjackiego	137 75	137 50
„ angio-węgierskiego	25 —	23 —
„ austrjackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu kredytowego węgiersk.	[illegible]	[illegible]
Banku franko-austrjackiego	51 50	51 25
„ franco-węgierskiego	68 50	68 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —

	żądają	płacą
Banku galicyj. Hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	66 50	66 —
„ austrjac. związkowego	44 50	44 —
„ dla obrotu ogólnego	99 —	98 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	28 —	27 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 25	85 50
„ cesarzowej Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 25
„ Emisja z roku 1862	92 25	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	140 50	140 —
„ Emisja z roku 1867	— —	137 —
„ południowa St. 500 fr.	109 80	109 60
„ Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	96 —	95 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	92 50	91 75
„ „ „ w srebrz. 5%	105 80	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 50	91 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	98 —	97 —
„ gal. Kar.-Lud. 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100	103 50	— —
„ Emisja II-ga	100 50	— —
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. 5% za 100)	78 50	78 —
„ Emisja z roku 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	78 40	78 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	98 —	92 50
„ północ.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	8 91	8 90
Suwereny angielskie	11 30	11 15
Imperjały moskiewskie	— —	— —
Srebro	105 10	105 —
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wiedeń 7. stycznia. (dep. pr.) (Godz. 8.45 wieczorem). Przedmiotem dzisiejszej rozprawy z Offenheimem był ustęp drugi oskarżenia, iż mimo charakteru swojego jako jen. dyrektor kolei i kontrolor na przedsiębiorców, z ramienia Brasseya trudnił się wykupnem gruntów pod kolej lw.-czerniowiecką. Offenheim utrzymuje, że podjął się tego za pozwoleniem Rady zawiadowczej, i od Brasseya otrzymał za to 10.000 ft. szt., które następnie zwrócił, gdy Brassey wykazał, że stracił na przedsiębiorstwie. Wykupem gruntów pod kolej Czerniowce-Suczawa zajmował się bar. Petrino za ugodą z Brasseyem, który mu przyrzekł połowę sumy, o którą wykup mniej kosztować będzie, niż ile Brassey hurtem od Towarzystwa otrzyma. Petrino otrzymał też od Brasseya 30.000 gld. Przewodniczący przedstawia Offenheimowi dowody, że z tego samego interesu otrzymał około 100.000 gld. Offenheim zaprzecza temu gołosłownie.

Prokurator zarzuca, że spółka z Brasseyem miała swoją przyczynę, Offenheim bowiem zostawał z nim w spółce przy innych kolejach.

Adw. Neuda oświadcza, że dawniejszy minister handlu Wüllerstorf polecił Offenheimowi, by także dla innych kolei pozyskał przedsiębiorców angielskich. Offenheim potwierdza to i dodaje, że brał udział z Brasseyem w budowie kolei Bludenz-Feldkirch i Tarvis. Prokurator zapytuje, czy miał z tego zyski i jakie? Offenheim odpowiada ze śmiechem: p. prokurator nie rozumie przedmiotu. Ja chciałem działać przychylnie dla życzeń ministrów handlu i być użytecznym państwu, przy kolei Bludenz-Feldkirch straciłem 6000, przy kolei Tarvis 16.000 (guld. czy ftw.?)

Na zapytanie prezydenta, zeznaje Offenheim, że w ostatnim czasie pobierał 27.500 guldenów pensji. W podróżach swoich kazał sobie posyłać wszystkie pisma, wpływające do jeneralnej dyrekcji, aby być au courant. Od czasu do czasu robił rewizję buchhalterji, ale nie może być za nią odpowiedzialny, choć wpływał na jej prowadzenie. Sprzeczności w rachunkach dziś nie może wyjaśnić. Liskowetz przypisuje mi oszukaństwa (Tricherien), to nie prawda. Przewodniczący upomina go.

Przyznaje dalej Offenheim, że rachunki dla linji gwarantowanych prowadzono łącznie z rachunkami linji niegwarantowanych, lecz organa rządowe nie robiły przeciwko temu zarzutu. — Przewodniczący przedstawia, że w r. 1870 przedłożono walnemu zgromadzeniu rachunki z wynikiem niedoboru, a rządowi z wynikiem nadwyżki. Offenheim odpowiada na to, że podczas zestawienia tych rachunków nie był w Wiedniu, zresztą później to zrektyfikowano. Buchhalter sądził, że uczynił zgodnie z życzeniem jego. Zaprzecza, by miał kiedykolwiek zamiar, wprowadzać władze w błąd urojonem grupowaniem cyfer.

Przewodniczący odczytuje list inżyniera Herza zapytujący Offenheima, czy ma panom (Radzie zawiadowczej i ministerstwu) „reinen Wein einschenken" o stanie, w jakim Anglicy oddali kolej. Offenheim odpowiada: za zapytanie to Herz jest odpowiedzialny ale nie odbiorca listu. Dalej odczytano listy tegoż inżyniera o postępowaniu Anglików przy budowie. Offenheim odpiera, że temu nie winien,

Przewodniczący przedstawia mu, że podług zeznań członków Rady zawiadowczej, on był wszechmocnym, a nawet wpływał na wybór członków Rady zawiadowczej. Offenheim: byłem „omnipotent," to prawda, ale i członkowie Rady zawiadowczej mieli udział w prowadzeniu spraw. Tylko raz zdarzyło się, żem zniewolił Springera do ustąpienia, aby dr. Giskrę wprowadzić do Rady zawiadowczej. Przewodniczący przedstawia, że O. wpływał na wybór kreatur swoich do komisyj rewizyjnych, tak że wybierano nawet nieakcjonarjuszów, np. niejakiego Nowaka. Off. odpowiada, że walne zgromadzenie wybierało — czemu tak wybierało?

Przewodniczący zarzuca, że zgromadzenie składało się z ludzi przez Offenheima podstawionych. Offenheim przyznaje to, ale usprawiedliwia, że bez „Strohmännerów" żadne walne zgromadzenie nie przyszłoby do skutku, bo prawdziwi akcjonarjusze są niedołęgami. Dopuszczanie „Strohmännerów" nie sprzeciwia się ustawom. Odczytano dalej jeszcze różne akta, dotyczące budowy. Radca Barychar zastrzegł sobie odpowiedź na zarzuty poczynione przez Offenheima. Dalszy ciąg rozprawy jutro o godz. 9.

Wiedeń 8. stycznia. Badany dziś co do dostawy progów i to najgorszej jakości, odpowiada Offenheim, że przeciwko tym progom jen. inspekcja nie robiła żadnych zarzutów, i dopiero po sekwestracji starano się udowodnić ich ladajakość. Obżałowany odpiera zarzut, jakoby ze swojemi urzędnikami dostawiał progi, albowiem na prośbę Brasseya z podanych ofert wybrał najlepsze i pełnomocnik Brasseya odbierał progi dostarczane.

Co do zdania komisji kollaudacyjnej o progach, to obżałowany otrzymał od inżyniera Schmidta (swojej kreatury poufnej) listy, które sąd skonfiskował, a które udowadniają, że komisja na życzenie sekwestra jak najczarniej wystawiała jakość progów! Inżyniera Schmidta odprawiono następnie ze służby, w czem obżałowany widzi dowód prawdy na to, co Schmidt pisał. Prezydent nie uznaje słuszności tego wniosku. Obżałowany utrzymuje dalej, że członkowie Rady zawiadowczej wiedzieli wszystko o jego działalności dla Brasseya, co jednak, jak prezydent konstatuje — sprzeciwia się ich zeznaniom. (Członkowie rady zawiadowczej troszczyli się tylko o branie gotówki. P. R.)

Linz 8. stycznia. Rząd rozpisał wybory ponowne z większych posiadłości. W spisie wyborców opuszczeni są prebendarjusze duchowni dóbr tabularnych (stosownie do uchwały Izby.).

Wiedeń, d. 8 stycznia, 10 godz. 33 minut.

Akcje Franco-Austr.-B.	51·25	Akcje kolei Karol.-Lud.	[illegible]·25
„ Kredytowe	227·25	„ „ Południowej	[illegible]—
„ Anglo-Austr.-B.	141·—	Baubank	[illegible]·25
„ Unionsbanku	106·—	Vereinsbank	44—

Usposobienie: sprzyjające.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 7. stycznia, 8 godz. — min.

Akcje Banku Frn.-Austr.	51·25	Wiener Bau-Gesellschaft	[illegible]·50
„ Węg. Kred.	211·85	„ Ungar. Ostbahn	[illegible]—
„ Angl. Austr. B.	139·50	Galic. Indemnizacje	[illegible] 80
„ Związkowego B.	105·25	1864 Losy	[illegible] 50
„ Kolei Kar.-Ludw.	239·50	Franco-Hung.-Bank	[illegible] 50
„ „ Północnej	198·50	Verkehrsbank-Actien	[illegible] 50
„ „ Siedmiogr.	—·—	Tureckie Losy	[illegible]—
„ „ Południow.	126·—	Baubank-Actien	[illegible]
„ „ Alföldskiej	—·—	Staatsbahn	[illegible]7—
„ „ Elżbiety	189·—	Bankverein	[illegible]5—
„ „ Lw.-Czern.	141·—	Wiener Bauverein	[illegible]0 60
„ „ Węg. Półn.	114·50	Hypoth.-Rentenbank	—·—
„ Vereinsbank	44·—	Rosyjskie Banknoty	1·54

Usposobienie: stałe.

Lwów, 7. stycznia.

Jed. dług państ. w bankn.	70·—	Akcje Banku kredytow.	[illegible]
„ „ „ srebrze	75 80	Londyn	110·65
Losy pożyczki z r. 1860	112·—	Srebro	[illegible]·—
Akcje Banku wiedeńsk.	998·—	Napoleondor	[illegible]·91

Znany z taniości!

nowo urządzony Magazyn

Kamila Strzyżowskiego

we LWOWIE, 2039 2—0

przy ulicy Halickiej pod l. 4 — poleca:

Znakomite **rękawiczki** pragskie. Krawatki, Kokardki, Szaliki damskie i męskie, Kołnierzyki i Manszety w najnowszym guście.

Kalosze rosyjskie i Płaszcze gutaperkowe. Parasole, Laski, Cygarniczki, Tytoniorki, Portmonetki.

Torby ręczne i podróżne, Necessery, Albumy grające.

Kasetki, Kałamarze. Postumenta pod zegarki. Przyciski na listy. Marki preferansowe.

Karty do grania i wszelkie inne gustowne rzeczy do upiększenia salonu lub do podróży.

Zaczęte roboty na kanwie, przednie wytwory toaletowe.

Prawdziwą wodę kolońską. Ceratkę żółtą woskową, Ceratę do obicia mebli i na stoły.

Pasmanteryjne spięcia, Agrafy, Kutasy, Frędzle i Krepiury.

Gorsety paryskie od zł. 1 30 do 5.

Po cenach najniższych i stałych.

Dostałem niby przyjacielskie ostrzeżenie, anonim, ostemplowane w Łużanach. Kto mnie ostrzega i przyjacielsko ostrzega, niech poda fakta i nazwisko swoje.

2145 1—1 **Z. Krzeczunowicz.**

MAGAZYN Marcina Müllera poszukuje 2164 1—0

praktykanta.

Propozycja do zawarcia małżeństwa.

Młody człowiek, 29 lat mający, przyjemnej powierzchowności, ukończony słuchacz akademii rolniczej, żyjąc na wsi i nie mając możności przy swem zajęciu zrobienia odpowiedniej znajomości, zmuszonym się widzi użyć dziennika, oświadczając, że pragnie wejść w związek małżeński z panienką lub wdową, osobą dobrze wychowaną i miłą. A że ma zamiar wziąć korzystną dzierżawę, przeto żądać musi od swej przyszłej małżonki najmniej kilka tysięcy guldenów posagu, które na dzierżawie ubezpieczone być mogą. Za zachowanie najściślejszej dyskrecji ręczy się słowem uczciwego człowieka.— Osoby interesowane raczą adresować pod lit. **El. N. 75, Lwów**, poste restante. 2158 1—2

Panna

w średnim wieku usposobiona do prowadzenia gospodarstwa domowego, albo za Pannę, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi.

Bliższa wiadomość pod adresą: **A. K.** poste restante Chodaczków w Brzeżańskiem. 2154 1—2

Wyszły z druku, ale tylko w 300 egzemplarzach 2155g—1

Uwagi Machiawella

wysnute z Liwiusza historji rzymskiej. Po raz pierwszy na język polski przełożone przez A. Sozańskiego. Zeszyt I. Cena 40 ct. Można dostać we Lwowie: w sklepie Jana Kleina, tudzież w księgarniach: Wilda, Milikowskiego i Richtera i w „Ajencji Dzienników“ Piątkowskiego. W Krakowie: w księgarni Friedleina i Otremby. W Przemyślu: u braci Jeleniów.

Urzędnik kolejowy

udziela dokładnie lekcji w zakresie komercjonalnym do służby kolejowej za miernem wynagrodzeniem.

Bliższa wiadomość, ulica Piekarska l. 17 na dole 2 drzwi. 2148 1—2

Dobra Rozalin

w państwie Ohladowa, (powiat Kamionka), składające się z **500 morgów pola z łąkami i z propinacją, są od 1. lipca 1875 r., zaś 5 karczem z propinacjami,** z których żydów procesem rumacyjnym wyrugowano, w każdej chwili **tylko katolikom do wydzierżawienia.**

Porozumienie się w tej mierze nastąpić może z pełnomocną administracją dóbr w Ohladowie (poczta Toporów), albo z Wielmożnym adwokatem Dr. **Goreckim** we Lwowie przy ulicy Kościuszki w domu Rappaporta. 2157 1—3

Cyrk Sułtański

pod dyrekcją

JÓZEFA DERSSINA.



W dawnej **Leśniewicza** ujeżdżalni, koło Karmelitów.

Dziś w Piątek dnia 8. Stycznia

Wielkie przedstawienia galowe

z wyższej szkoły jazdy, dresury koni, gimnastyki i baletu. 2076 1—0

Na dochód

Ochotniczej Straży Ogniowej.

Na zakończenie po raz szósty:

MAZEPPA

historyczno-romantyczna pantomina w 2 aktach i 10 obrazach, prócz w cyrku Renza nie wykonana jeszcze w żadnym.

Cyrk całkiem ogrzany.

Szczegółowy program podają plakaty.

Każdej niedzieli i święta dawane będą dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godzinie 4. po poł., drugiego o godz. 7. wieczór

Jutro wielkie przedstawienie.

Na zakończenie po raz trzeci:

KOPCIUSZEK.

Adwokat

Dr. Władysław Rogala Wędrychowski

otworzył 2159 1—3

kancelarję

w Krakowie, przy ulicy Gołębiej Wyższej w domu pod l. 169 na I. piętrze.

NAUKA POŁOŻNICTWA

dla użytku położnych

ułożona przez 2052 4—6

Dr. HENRYKA JORDANA

2 tomy 4 złr. w. a.

Książka ta znajdować się powinna w ręku każdej kobiety.

Skład główny we Lwowie w KSIĘGARNI POLSKIEJ.

Doktor Medycyny

znajdzie odpowiednią praktykę w sądowo-powiatowem miejscu, liczącem 3000 mieszkańców.

Bliższej wiadomości udziela p. Amirowicz w aptece p. Baizera we Lwowie. 2134 2-3

Poszukiwany zaraz wspólnik z 8000 do 9000 zł. kapitału do nowo wybudowanego młyna parowego dla publiczności, w bliskości i miejscu 12.000 dusz. Stacja kolei obok miasta większego. Brak wody dla wodnych młynów, drzewa dosyć, wymaga się pracy, obrotności i uczciwości. Poręcza się temuż 12% co najmniej czystego dochodu od wkładki. Listy N. N. Kuczurmare na Bukowinie. 2119 3—3

Adwokat Karcz

w Żółkwi

poszukuje 2126 2—3

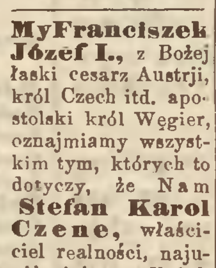
Koncypienta.

CUKIER i KAWA

po zniżonych cenach

we Lwowie tylko u

Julj. lub Wilh. Adama



My Franciszek Józef I., z Bożej łaski cesarz Austrji, król Czech itd. apostolski król Węgier, oznajmiamy wszystkim tym, których to dotyczy, że Nam **Stefan Karol Czene,** właściciel realności, najuniżeniej przedłożył, że wynalazł **wschodnią ziołowa esencję na łuski skórne na głowie**, którą według sumienia i przekonania swego, jako zupełnie nową uważa, z najpoddańszą prośbą, byśmy na ten wynalazek wyłączny przywilej wystawili.

Życzeniem powodowany, dobro naszych ludów i przemysł narodowy rozkrzewiać, użyczyliśmy, mocą naszej cesarskiej i królewskiej władzy i łaski, **Stefanowi Karolowi Czene** i tegoż potomkom i cesjonarjuszom w Radzie państwa zastąpionym krajom wyłączny przywilej.

W skutek czego my naszym wiernym poddanym każdego stanu, rangi, stopnia, charakteru i urzędu, którzy o tem wiadomość dostaną, mocą tego dokumentu, zarządzamy i nakazujemy, byście przeciw Stefanowi Karolowi Czene ani publicznie ani skrycie nie występywali, temuż żadnej przeszkody nie stawiali i żadnego zakazu nie dopuszczali się — ale owszem w obrębie Rady państwa zastąpionym krajom wszelką wolność rozprzedaży zapewnili i przeciw wszelkiemu utrudnieniu i ukróceniu, tym naszym przywilejem zabezpieczonym, wystąpili.

W dowód czego rozkazaliśmy wystawić w naszem imieniu niniejszy przywilej.

Franciszek Józef m. p.

Kastner m. p. **Proff** m. p.

Ta z podzwrotnikowych ziół i roślin złożona c. k. wyłącznie uprzywil.

Orjentalna ziołowa esencja na łuski skórne z głowy,

jest najnowszym wynalazkiem, jedynym, najlepszym skutkiem uwieńczonym, już dzisiaj w skutek nadzwyczajnej działalności wszędzie znanym, a do tego najtańszym.

Ułatwia porost włosów, wydziela łuski na głowie, a tem samem oddala strupy na głowie, przeszkadza wypadaniu włosów, przeważnie u małych dzieci, zapobiega wszelkim nieczystościom, skutkuje także na ból głowy i migrenę. Cena 1 zł. wraz z przepisem używania i broszurą.

Skład u p **Zygmunta Ruckera,** aptekarza we Lwowie.

Rozsyłki na prowincje uskuteczniają się za przysłaniem gotówki albo za pobraniem pocztowem, za opakowanie 20 ct., tylko u wynalazcy **Stefana Karola Czene v. Janosfalva,** c. k. wył. uprz. właściciela przywileju i właściciela realności. Wiedeń, IX. Bezirk, Nussdorferstrasse Nr. 31.

Kupcom odpowiedni rabat.

Przepisy podpisem i portretem wynalazcy zaopatrzone, są do każdego flakonu dodane — i tylko takowe są prawdziwe. 2074 7—24

UWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję Wysokiej Szlachcie i Panom gospodarzom do wiadomości, iż z powodu przedaży realności na Rurach pod l. 31 nowy (466 4/4 stary) przeniosłem z dniem dzisiejszym moją

Fabrykę machin rolniczych

na **ulicę Krasickich pod l. 9 nową** (751 2/4 starą), trzeci dom za pałacem J. E. Pana Namiestnika hr. Gołuchowskiego.

Przy tej sposobności składam moje podziękowanie za dotychczasowe względy prosząc o takowe i nadal, gdyż dokładam wszelkich starań, aby Wysoką Szlachtę i Szanownych Panów gospodarzy z mojemi wyrobami zadowolnić.

Podaję tudzież ceny moich najgłówniejszych wyrobów, mianowicie:

a) Młockarnia dolna parokonna wraz z pasem i ustawieniem, która na godzinę dwie kopy zbije, kosztuje . . . 350 zł.

b) Młockarnia dolna trzykonna wraz z pasem i ustawieniem, która na godzinę trzy kopy zbija, kosztuje . . . 450 zł.

c) Młockarnia dolna czterokonna wraz z pasem i ustawieniem, która na godzinę cztery kopy wybija, kosztuje . . . 500 zł.

d) Młockarnia piątrowa czterokonna wraz z Wialnią, pasami i ustawieniem, która na godzinę trzy do półczwarty kopy zbija, kosztuje . . . 650 zł.

e) Młockarnia piątrowa szerokorzutna wraz z wialnią, pasami i ustawieniem, która na godzinę cztery do pół piątej kopy wybija, kosztuje . . . 700 zł.

Wszystkie młockarnie są zbudowane na sposób angielskich, i gwarantuję za każdą do roku, t. j. jeżeli się co popsuje w skutek złego materjału lub złej roboty, obowiązuję się tę naprawę bezpłatnie uskutecznić w przeciągu całego roku od dnia próby licząc. 2060 1—3

Z głębokiem poważaniem uniżony sługa

Franciszek Schumann.

Magazyn Nowości

WE LWOWIE, przy placu Marjackim w nowym gmachu **Banku Hipotecznego** vis-à-vis **Hotelu George'a.**

LEONA FEINTUCHA

W KRAKOWIE, w Rynku Głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, w domu własnym.

poleca:

Kwiaty paryskie w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych.

Wachlarze paryskie w wielkim wyborze, począwszy od zł. 1·50 do najbogatszych.

Gorsety li tylko paryskie po zł. 2·75, 4, 5, 6·50.

Rękawiczki francuskie i wiedeńskie po zł. 1·20, 1·75 i t. d.

Pończochy francuskie długie bawełniane fil d'Ecosse i jedwabne.

Okrycia balowe i **Szarfy** do sukień.

Chusteczki włóczkowe.

Biżuterje francuskie i angielskie w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych.

Lornety teatralne francuskie.

Perfumerje angielskie i francuskie.

Perfumy Cracow & Lemberg bouquet.

Dla Magazynów Mód odstępuję przy kwiatach odpowiedni rabat.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się najakuratniej odwrotną pocztą. 2160 1—0

Godziębina

Dr. K. MALESZEWSKIEGO

jedyny środek 2015 1—?

na reumatyzm.

Główny skład na Galicję w aptece Wgo **Mikolascha,** ulica Kopernika we Lwowie.

Cena flaszki **1 złr.**

MASZYNA

do wody sodowej

wraz ze wszystkimi przyborami do wyszynku, jest do **sprzedania.**

Bliższe szczegóły u **A. Beill'a** w **Stanisławowie.** 2091 2—0

Państwo Monasterzyska

ma obecnie około

10.000 wierzchów dębowych

do **sprzedania,** z których można do **30.000** i więcej sztuk **progów pod kolej** wyrobić. — Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr tegoż państwa. 2135 2—3

PURITAS

włosy odmładzające mleko.

Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko mlecznym płynem, który posiada tę cudowną własność, białe włosy odmładniać, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić, którą początkowo miały.

Puritas nie zawiera w sobie żadnej substancji farby. Można włosy podług upodobania wodą myć, można na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

Puritas

nie farbuje, tylko odmładza, i najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody mężczyzn.

Flaszka Puritas kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. spesy) zamawiać w niemieckim języku i za pobraniem pocztowem u **Otto Franz & Comp.** in **Wien,** Mariahilferstrasse 38.

Nota bene. Nieszkodliwość powyż wymienionej substancji wypływa z umiejętnego sprawozdania „Wiedeńskiej Medycznej Pressy“ z d. 2. września 1872, z którego co miesiąc w tym miejscu pierwszej środy albo soboty przedruk się pojawia. 2051 17—0

Ażeby w nowym roku wygrać wielki los 375.000 mrk. p.

jako też dalszą z **43.300** wygranych na **250.000, 125.000, 90.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000,** 3 po **30.000, 24.000,** 2 po **20.000** itp. nastręcza się sposobność przez wzięcie udziału w nowej, przez wolne miasto Hamburga urządzonej i zagwarantowanej wielkiej loterji pieniężnej.

Ta loterja składa się z 7 oddziałów, w których powyższe 43.000 wygranych muszą być w ciągu 6 miesięcy rozstrzygnięte. W ogóle nastręcza ta loterja w całem swem urządzeniu ogólnem tak nadzwyczajne korzyści, że z dobrem sumieniem to przedsiębiorstwo możemy polecić. Z następnem ciągnieniem **dnia 13. i 14. stycznia** r. b. rozpoczyna się gra i wysyłamy na nie: **całe losy oryginalne po 6 zł. 60 ct., pół losy po 3 zł. 30 ct., ćwierć losy po 1 zł. 65 ct.** za nadesłaniem gotówki do najdalszych okolic najpunktualniej.

Ponieważ jedynie nam poruczono sprzedaż oryginalnych losów, to mogą nasi odbiorcy mieć najlepszy dowód, że nasz dom posiada zupełne zaufanie. Oczekujemy zatem na liczne i niezwłoczne zamówienia

2149 2—3 **Strauss & Comp. w Hamburgu.**

Rupturowe cierpienia

znajdują w zupełnie nieszkodliwej **Maści Gottlieba Sturzeneggera** w **Herisau** (Szwajcarji), nadzwyczaj korzystny środek leczniczy. 2047 4—8

Różnorodne świadectwa i zaświadczenia dołączają się sposobowi używania.

Dostać można w kamionkach po 3 złr. 20 cnt. albo od Sturzenneggera samego, albo od Zygmunta Ruckera, aptekarza we Lwowie, lub od N. Redyka, aptekarza w Krakowie.

Pierwszy Magazyn mięszanych towarów

J. HOROWITZA

przy placu Marjackim, w domu ks. Ponińskiego l. 2 i 8 we **LWOWIE,** poleca świeżo otrzymanych w wielkim wyborze

Materyj wełnianych gładkich i szkockich, podwójnie składanych, Flanelek różnokolorowych angielskich, Sukienka damskie i Chustek wełnianych, cachemirowych i Himalaya,

również **PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ** i gotową bieliznę własnego wyrobu — niemniej

Towarów galanteryjnych i przyborów do podróży

po cenach tańszych niż wszędzie.— Obstalunki na bieliznę uskutecznia się w krótkim czasie podług miary. 2036 3—0

GIESSHÜBLER

najczystsza alkaliczna kwasowa woda.

Specyficzne jej działanie rozciąga się na choroby gardła, kwasy żołądkowe, kurcze żołądkowe, chroniczny katar kanałów oddechowych, chroniczny katar pęcherza. Jest przytem **najświetniejszym** napojem orzeźwiającym w każdej porze dnia. Przy istniejącej we wszystkich wielkich miastach lichej wodzie do picia, w skutek której wytwarzają się choroby epidemiczne i rozszerzają, woda ta zaleca się najmocniej jako najczystsza woda kwasowa. Rozsyłka tylko w szklannych butelkach, broszury, cenniki itd. bezpłatnie rossyła właściciel

2067 4—6 **Henryk Mattoni,** w Karlsbadzie (Czechy).

Składy: Wieden Maksimilianstrasse 5, Tuchlauben 14.



Illustrowane cenniki darmo.

Wiedeńska wystawa powszechna.

Medal za postęp.

F. KERNREUTER

Wiedeń, 2065 7—?

Hernals Hauptstrasse 115 an der Pferdebahn.

Sikawki domowe, ogrodowe i ogniowe na całkiem żelaznych wózkach z kruszcowemi urządzeniami z podwójną siłą działającemi i kulistemi wentylami, węże, wiadra i sprzęty potrzebne do ratowania podczas pożaru, pompy potrzebne przy budowach i do szybów, pompy do piwa i wina, oliwy i nafty, pompy Ditmaisch'a, pompy do wydobywania wody z wszelkiej głębi.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski w Krakowie

wydaje

Listy Zastawne

5½%	**na srebro, losowane**	**w 36 lat.**
6%	**na walutę austrjacką losowane**	**w 36 lat.**
6%	„ „ „ „	**w 18 lat.**
oraz 7%	**Listy dłużne losowane**	**w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego, stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5. swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych, kredytowych lub giełdowych.

2) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego, rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa. Ścisłe zachowanie tego stosunku pozostaje pod bezpośrednią kontrolą komisarza rządowego.

3) Kupony płatne w walucie dnia 1. maja i 1. listopada — w srebrze dnia 2. stycznia i 1. lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.

4) Nakoniec na zasadzie ustawy z dnia 2. lipca 1868 roku Nr. 93 Dz. Pr. P. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacji funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucje w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10;
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer.
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber.
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach. 2012 2—?

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza. Zarządca L. Zubalewicz.